Nr. 117. WTOREK 25. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują roczni i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 1. Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w obecności komissyi dla kontroli długów państwa, wybranej z Rady państwa, w sali gmachu bankowego, przeznaczonej dla losowań — Singerstrasse — 55te losowanie seryj i numerów wygrywających pożyczki premiowej z r. 1864.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Dnia 22. Maja 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni XXVI. zeszyt Dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 75. Ustawę z 29. Kwietnia 1875 o zmianie postanowień tyczących się opłat od tytoniów zagranicznych.

Nr. 76. Rozporządzenie ministrów handlu i spraw wewnętrznych z d. 9. Maja 1875 o wcieleniu przemysłowo prowadzonych zatrudnień około zakładania rur gazowych i przyrządów do oświetlania do rzędu przemysłów koncesyonowanych.

Nr. 77. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 15. Maja 1875 o zaprowadzeniu angielskich sygnałów ratunkowych w austryackiej marynarce handlowej.

Nr. 78. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z 19. Maja 1875 o rozciągnięciu ustawy z 23. Marca 1874 Dz. ust. państw. nr. 29 na sądy polubowne w sprawach spornych, wynikłych z interesów frachtowych przedsiębiorstw kolejowych i żeglugi parowej w Wiedniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. maja.

Wczoraj zamknięty został trzyletni peryod parlamentarny w Węgrzech. Izba deputowanych sejmu węgierskiego zmieniła się w ciągu tego peryodu prawie do niepoznania. Przed trzema laty staczały ze sobą walkę dwa silne obozy: jeden z Franciszkiem Deakiem, a drugi z Kolomanem Tiszą na czele. Dziś Deak zniewolony brakiem sił do usunięcia się z widowni parlamentarnej przestał odgrywać rolę polityczną, a jego zwolennicy zasiedli w jednym gabinecie obok zagorzałego niegdyś przeciwnika swego Tiszy. Jestto niezawodnie najważniejszy epizod z ubiegłego peryodu parlamentarnego, ale ściśle rzecz biorąc, twórcą wielkiego przewrotu parlamentarnego nie był Tisza lecz Ghyczy. Ten mąż stanu bowiem pierwszy przyznał, że program lewicy, wyrzekając się tak silnej podstawy, jaką dla rozwoju stosunków węgierskich jest ugoda z roku 1867, nie może doprowadzić do celów praktycznych. Ghyczy dał wtedy taki niepospolity dowód patryotycznej abnegacyi, skromności i poświęcenia, że jego krok zaimponować musiał nawet najzagorzalszym zwolennikom ujemnego programu lewicy. Późniejszy krok ministra Tiszy na tej drodze był obfitszym w ważne następstwa polityczne, stanowi nawet koronę dzieła, ale w dziejach Węgier z ostatnich dwóch lat czyn Ghyczego będzie zawsze sympatyczniejszym. Drugą ważną cechą ubiegłego perjodu parlamentarnego było powszechne rozczarowanie co do finansowego stanu i rozwoju Węgier. Długo przeceniali Węgrzy swoje siły, długo nosili się z planami, których wykonanie byłoby trudnem nawet dla najpotężniejszego państwa, aż wreszcie wyszło na jaw, że na tej drodze zdążają wprost do ruiny finansowej. Niebezpieczeństwo było wielkie, a samo widmo katastrofy skarbowej wystarczyło na obalenie trzech wzorowo zorganizowanych gabinetów: hr. Lonyaya, Szlavego i Bitta. I tutaj Ghyczy odegrał rolę ważną, prawdziwie pomnikową, bo chociaż nie zdołał przeprowadzić swojego programu skarbowego, powstrzymał grożącą katastrofę i sprowadził politykę skarbową Węgier na tory zdrowej i rozumnej oszczędności, która w niedługim czasie powetować zdoła zgubne skutki popełnionych dotąd błędów. Dwa zatem główne znamiona charakteryzują ostatni perjod parlamentarny w Węgrzech: koalicya stronnictw i odrodzenie finansowe. Jednakże jedno i drugie dzieło jest dopiero rozpoczęte, a od nowo wybranego parlamentu zależeć będzie, czy dzisiejszy kierunek będzie stałym drogoskazem, czy tylko nową stacyą na drodze do opłakanego zamętu. Za nadto wiele liczymy na rozum polityczny Węgrów, ażebyśmy przypuszczać mieli ostatnią ewentualność, chociaż nie braknie wcale niepokojących objawów. Mianowicie koalicya stronnictw wystawioną jest ciągle na pociski przeciwników, którzy zachowali się odpornie, dopóki zachwycano się tą zmianą stosunków w całym kraju, a obecnie, gdy zapał ostygł, otwarcie wstępują na pole walki. W izbie deputowanych baron Sennyey, a w izbie magnatów hr. Zichy starają się zachwiać zaufanie ogółu do nowego prądu politycznego. Wyborcy muszą rozstrzygnąć pytanie, które postawiliśmy powyżej.

W stosunkach Niemiec do Anglii nastąpiło od czasu zjazdu monarchów w Berlinie, a właściwie od owej polemiki dziennikarskiej w sprawie pogróżek wojennych, zwróconych przeciw Francyi, pewne lekkie oziębienie, a sądząc z głosów bardzo nawet poważnego dziennikarstwa berlińskiego, dąsy te mają główny powód w zbyt przyjaźnem na pozór zachowaniu się gabinetu i prasy angielskiej w obec Francyi. Nie przypisujemy zbyt wielkiej wagi głosom niemieckiej prasy, która dała tak niedawno jeszcze dowody nieumiarkowanej drażliwości, ani też nie myślimy z stanowiska dzienników wnosić o stanowisku rządów — to pewna jednak, że pod tak powszechną niechęcią prasy niemieckiej, objawioną nagle w obec Anglii, kryje się istotnie pewne lekkie napięcie stosunku między gabinetem berlińskim a londyńskim. Takie lekkie niesmaki przemijają szybko i nie mają głębszego znaczenia, ale prasa skoro je raz odczuje, zwykła przesadzać i folgować polemicznej ochocie, w skutek czego rzecz małej wagi wydyma się do rozmiarów jakiegoś wielkiego politycznego zwrotu. Tym razem nie brakło powodu do dąsów między Niemcami a Anglią. Dziennikarstwo angielskie z *Times* na czele stanęło podczas alarmu wojennego stanowczo po stronie Francyi, a ten papierowy aljans w papierowej wojnie niepodobał się chauvinistom berlińskim; dalej znana mowa hr. Münstera, posła niemieckiego w Londynie i jego niefortunna alluzya do stosunków irlandzkich, która reszty znalazła naganę i w Berlinie, spotkała dość szorstką odprawę w dziennikarstwie angielskiem, które przy tej sposobności pozwoliło sobie kilku nieprzyjemnych wycieczek przeciw niemieckiej polityce kościelnej — dość powodów, aby nastręczyć tematu do wymówek i pretensyi w chwili, kiedy rozdrażnienie jeszcze nie ustąpiło. *Post* berlińska, ten sam dziennik, który wojowniczym swym artykułem pierwszy dał sygnał do popłochu, a który używa pozorów półurzędowych, wystąpił ostro przeciw angielskiej prasie i powiada nawet, „że porównanie angielskich dzienników z poważnemi organami francuskiemi, wzbudza żywe życzenie wyszukania środków, któreby mogły położyć zbawienny koniec tak głębokiej obecnie waśni między Francyą a Niemcami". Enigmatyczne te słowa dziennika, któremu słusznie czy niesłusznie przypisują wysokie inspiracye, wywołały pewne wrażenie, a inne dzienniki w ten sposób czytają przytoczone słowa, że zamiast prasy angielskiej i francuskiej kładą: Anglię i Francyę. Gdyby wolno było tak pojmywać zagadkowe słowa berlińskiej *Post*, to wypływałoby z nich, że Niemcy mając do wyboru Anglię i Francyę, wolałyby przyjaźń z Francyą. Niestety wyboru tego niema, bo — jak powiada *Post* — między Francyą a Niemcami ciągle jeszcze leży przepaść cała. Konceptowicze polityczni gotowi z tej wycieczki berlińskiej *Post* wysnuć najrozmaitsze domysły o zasadniczych zmianach w stanowisku Niemiec do Francyi

---

OPRYSZEK

Opowieść zdarzeń prawdziwych.

VII.

Współwinni opryszka nie uniknęli zasłużonej kary, ale sam herszt Karmeluk uszedł jej znowu. Oto kiedy w Kamieńcu zastanawiano się nad tem, w jaki sposób stanowczo pozbyć się hajdamaka, bo i chłosta, i piętnowanie nie pomagały, on zdobył się raz jeszcze na energię i potrafił się uchronić od nowych knutów albo i stryczka... Uciekł znowu z więzienia.

Karmeluk był w Litynie od chwili pochwycenia przeszło 16 miesięcy. W łańcuchach, przykuty do słupa, w celi odosobnionej, mając za towarzysza jednego tylko kryminalistę i stróża więziennego, zachowywał się spokojnie, nawet przykładnie; junactwa i cynizmu jakby się wyrzekł na zawsze, modlił się, spiewał pieśni pobożne, ze skruchą przystępywał do spowiedzi, z innymi więźniami zerwał stosunki — słowem przekształcił się do niepoznania.

Nic też dziwnego, że w lutym 1832 r., za wstawieniem się lekarza, został uwolniony od kajdan. Tego mu tylko brakowało! Przed rokiem bowiem jeszcze nabył opryszek u stróża świder, nóż nie wielki i trochę przędziwa, które skrzętnie pod podłogą przechowywał, a 9. kwietnia zabrał się do pracy, ukręcił sznur, potem w zewnętrznym kącie pokoju, w suficie, zaczął świdrować otwory na przestrzeni łokcia kwadratowego, na dzień zalepiał je chlebem i pobielał kredą, a ponieważ sufit był drewniany więc nadawał się do takiej roboty. Ostatniej nocy rozwalił piec do połowy, stanął na pozostałej jego części, i otwory przewiercone w suficie połączył za pomocą nie wielkiego noża. O świcie wszystko było gotowe, opryszek dostał się na strych, a ztamtąd za pomocą sznura po za ogrodzenie więzienia... Jego współkolega podążył za nim ale się zdradził szybkim biegiem, szyldwach powitał go kulą, raniony został na placu, a i to posłużyło ku ucieczce Karmeluka bo pogoń się spóźniła, i wyruszyła dopiero wtedy, kiedy więzień już był za miastem...

Wieść o tej nowej zuchwałej ucieczce słynnego bandyty ruskiego przeraziła spokojnych mieszkańców wiejskich, a że obawy ich były słuszne — zaraz się o tem przekonamy...

W tym nowym okresie swego życia Karmeluk jest w całem znaczeniu tego wyrazu zbrodniarzem, system rozboju i kradzieży organizuje na wielką skalę, nie ogranicza się okolicą, powiatem, gubernią; bandy jego zalewają całą prowincyą, przekraczają ją nawet, zawsze atoli ciężą ku środkowi, gdzie się wykształciły w swem niecnem rzemiośle.

Nad całą tą zgrają złoczyńców stoi Karmeluk, dla którego krata więzienna i kula jest niczem, wygnanie na Syberyą spacerem, z pewnością rychłego powrotu; tysiące kijów spadających na grzbiet ukąszeniem komara, knuty — ledwie odczutą dolegliwością — Karmeluk, uosobienie siły w oczach chłopa, uosobienie zręczności — wobec władz policyjnych, skryty jak niewolnik, przezorny jak zbieg, chytry jak kmieć słowiański... Jeżeli napada to tak zręcznie i niespodzianie, że mu się nie lada nawet siła poddać musi; policya odbiera ciągle zawiadomienia o kradzieżach, goni prawie po piętach złoczyńców, ale że nie liczna, więc musi do pomocy używać chłopstwa, to zaś stoi już gromadnie po stronie opryszków i ułatwia im ucieczkę.

Karmeluk wśród białego dnia przechodzi od chaty do chaty, bywa na prazdnikach, kuma się ze spokojnymi gospodarzami, trzyma ich dzieci do chrztu, ukostjumowany jako żołnierz dymisyonowany albo czumak wędrowny, plądruje po pańskich ogrodach, rozpatruje spokojnie położenie danego miejsca, by z dziennych spostrzeżeń w czasie nocnego napadu skorzystać... Warta wprawdzie dozoruje po wsiach, ale to właśnie zapewnia bezpieczeństwo złoczyńcy. Że tak było, dość powiedzieć, że przechowywał się on w okolicy wyżej wspomnianej całe trzy lata, choć okolica ta była w najściślejszym stanie oblężenia..

Słowem, rozpatrując się w aktach sądowych tego okresu, dostrzegamy dziwnej jakiejś chorobliwości w rzeszach kmiecych. Milczące, korne, dają się okradać, ćwiczyć, więzić wskutek ciemnoty, wskutek wiary w nadprzyrodzoną moc Karmeluka... Szlachta zżyma się i sroży, ale niezaczepiona siedzi cicho, dopiero napady na sąsiadów obudzają w niej energią i rzuca się w ogień, bez planu jak zawsze, gardząc niebezpieczeństwem — i w końcu, choć przypadkowo, sąd doraźny nad zbrodniarzem wymierza...

A teraz o kilku napadach opowiemy tutaj, opuszczając cały szereg kradzieży, bo te zwyczajnym powtarzały się trybem. Zaczniemy od napadu na karczmę Bahrynowiecką. Dzierzawił ją bogaty Abraham Wajnsztejn, a nocował w niej podówczas urzędnik Peretiatkiewicz. Rabunek dokonany wynosił około 20.000 złr. w gotówce i srebrach; obecni oddali wszystko bez oporu, więc złoczyńcy poprzestali na kilku razach nahajką, skrupulatnie a kolejno udzielonych jak gospodarzom tak i ich przypadkowemu gościowi. Dalej nastąpił napad na karczmę Biliczyńską traktową, w Mohylowskiem 22. Września. Arendarza, jego żonę, dwoje dzieci i służącę zamordowano. Sprzęt zrabowany wynosił 8000 złr.

W Hałuzinieckiej karczmie napastnicy stoczyć musieli bitwę. W pierwszych dwóch wypadkach Karmeluk uczestniczył, tutaj brał udział osobisty, i dopiero pod koniec, właśnie z pokazaniem się jego, bój ustał. Ale opowiedzmy to wydarzenie, bardzo w swoim czasie głośne na Podolu.

Karczma Hałuziniecka, *Wygodą* zwana, leży na trakcie między Barem a Szarogrodem, położona na wzgórzu otoczonem niewielkim laskiem, który o staję z gęstą łączy się puszczą. Duży to i wygodny był budynek ta karczma — nie darmo *Wygodą* nazywana. Miała wjazdową sklepioną bramę, a po obudwu jej stronach mieszkania, z prawej gospodarskie, na lewo gościnne.

Gospodarzy w domu nie było, wyjechali dnia tego na wesele do krewnych, a został tylko stary Froim, niegdyś nauczyciel ich dzieci, dziś na łaskawym chlebie dobijający żywota i służący 12-letni żydek. Urząd stróża pełnił cygan, kowal z profesyi, który mieszkał z żoną w chatce przypierającej do tyłów karczmy.

O zmierzchu 5go Listopada 1833 r. zajechał do Wygody dużą krakowską bryką podróżny. Był to oficer niegdyś litewskiego korpusu, pułkownik Hilary Dębicki, spieszący do swojego brata, zamieszkałego w okolicy Szarogrodu. Towarzystwo przybyłe składało się z samego pana, mężczyzny kolosalnej budowy, z jego żony, z trojga dzieci, z których jedno przy piersi, dalej z słusznej młodej dziewczyny, i żyda furmana, właściciela frachtowej, dobrze wyładowanej bryki i czterech koni. Około 9tej wieczorem wszystko w karczmie zabrało się do spoczynku, gdy nagle Froim, w zastępstwie gospodarza pełniący szynkarza obowiązek, posłyszał stukanie do okna:

— A czego tam? — spytał niechętnie.

— Wynieś no nam wódki Froimie...

— To jacyś znajomi — szepnął stary husyt, i ubrawszy się powoli, utoczył z beczki żądaną kwaterkę i wyszedł z nią do sieni.

— nam się ona wydaje tem, czem jest istotnie, zwykłym frazesem polemicznym, prostą złośliwością dziennikarską, po za którą nic się nie ukrywa.

W Szwajcaryi odbywało się pozawczoraj powszechne głosowanie nad dwoma ustawami, o małżeństwie cywilnem i o politycznem prawie głosowania. Obie te ustawy znalazły opozycyę w bardzo znacznej części szwajcarskiej ludności, a ponieważ wniesiono przeciw nim protest opatrzony 30.000 podpisów, więc według ustaw związkowych powszechne głosowanie ludu rozstrzyga czy prawa zakwestyonowane mają obowiązywać czy nie. Odbył się tedy w Szwajcaryi akt, połączony z bardzo szeroką i potężną agitacyą, akt mało co mniejszej doniosłości niż powszechne głosowanie z 19. Kwietnia ubiegłego roku. Protest przeciw ustawom o małżeństwie cywilnem i o politycznem prawie wyborczem wyszedł z stronnictwa konserwatywnego i federacyjnego, które tym sposobem raz jeszcze wydało walkę partyi liberalnej, raz jeszcze próbuje na swoją stronę przeciągnąć zwycięztwo. Gdy to piszemy, rezultat głosowania jeszcze nie wiadomy; tyle jednak wnosić można z doniesień dziennikarskich, że rezultat wcale nie był pewny i że partya liberalna mocno była zaniepokojoną. Kantony Lucerna, Tessyn, Fryburg i Wallis stanowczo głosować miały w duchu konserwatywnym, a więc przeciw obom ustawom. Jeżeli uda się liberalnemu stronnictwu zwyciężyć w tej walce na głosy, natenczas klęska konserwatystów będzie zupełna i stanowcza, a ustawodawstwo i rządy szwajcarskie wejdą zupełnie na drogę systemu, który mało co różni się od radykalizmu na polu społecznem i religijnem — jeśli jednak karty padną przeciwnie, zagrożoną zostanie także cała liberalna konstytucya związkowa, przyjęta w powszechnem głosowaniu roku zeszłego.

Sejm Krajowy.

(XXVII. posiedzenie z dnia 24. Maja 1875)

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 10½ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Protokół 25 posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Redaktorowie pism Dzwonek i Zgoda o subwencyę w kwocie 400 zł.; Jacenty Kuźmiński naczelnik gminy Kowalów z zażaleniem przeciw inspektorowi szkolnemu, z powodu zhańbienia i narażenia go na areszt trzydniowy; Obywatele miasta Lwowa o zatrzymanie stałej opery; Gmina Bohorodczany o zatwierdzenie jarmarków; Rada gminna w Brzesku o subwencyę na przeistoczenie budynku szkolnego.

Pierwszą petycyę odesłano na wniosek p. dr. Rutowskiego do komisyi budżetowej, trzecią do tejże komisyi na wniosek p. Popiela, czwartą na wniosek p. ks. Zaklińskiego do Wydziału krajowego, a piątą na wniosek p. dr. Hoszarda, do komisyi edukacyjnej.

Następuje dalsza rozprawa (szczegółowa) nad projektem propinacyjnym.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański tłómaczy się na wstępie, dlaczego nie zabrał głosu przy końcu rozprawy ogólnej przed głosowaniem nad wnioskiem o przejście do porządku dziennego. Mowca był przekonanym, że Sejm nie zechce i nie może przejść do porządku dziennego nad projektem komisyi, bo przejście do porządku dziennego nad tym projektem byłoby właściwie przejściem do porządku dziennego nad sprawą wykupna propinacyi. Wszyscy mowcy, którzy zabierali głos w rozprawie ogólnej, nie wyłączając nawet posłów, którzy występowali przeciw projektowi komisyi, uznawali konieczność zniesienia prawa propinacyi. Konieczność tę uznał cały kraj, a opinia publiczna od dawna domaga się zniesienia prawa propinacyi. Także i Rząd uznaje niezbędną potrzebę usunięcia zapory, jaką to prawo jest dla wolnego rozwoju przemysłu i handlu artykułem, w którym kraj nasz rolniczy rzucić może na targ światowy bodaj część swoich płodów surowych.

Sprawa propinacyjna toczy się już kilka lat, a w ciągu tego czasu powstało kilka projektów. Kraj stanowczo oświadczył się przeciw wszelkiemu ciężarowi, któryby ponosić musiał na rzecz uprawnionych, więc trzeba się było oglądnąć za innym środkiem wynagrodzenia. Obecny projekt wskazuje środek, któremu niepodobna odmówić wielkich zalet. Projekt ten stwarza z nieznacznych na szynkarzy nakładanych opłat, fundusz wynagrodzenia dla uprawnionych, a tem samem bez żadnego ciężaru dla kraju czyni zadość jego dobru i interesom ogółu.

Rzecz to zaprawdę dziwna, że ci, którzy tracą prawo dotąd posiadane, zgadzają się na projekt, chociaż on daje im bardzo niskie wynagrodzenie. Jak mogą inni przemawiać przeciw projektowi w imieniu ogółu, w którego interesie leży zniesienie prawa propinacyi na podstawie przedłożonego projektu? Jeden z posłów nie przeczył wprawdzie, że prawo propinacyi, jako takie istnieje, ale starał się podać w wątpliwość jego prawną podstawę. Powołano się przytem na patent z dn 7. września 1848, który w jednym ustępie mówi o t. z. *Bier- und Brandweinzwang* t. j. przymusie pobierania piwa i wódki. Takiego przymusu nie było u nas, więc ów ustęp patentu nie odnosił się do Galicyi. Powiedziano, że tym przymusem władze nazywały prawo propinacyi. Tak nigdy nie myślały władze. Po wydaniu powołanego patentu nadszedł do gubernium galicyjskiego dekret ministerstwa skarbu, który mówi, że ponieważ zniesiono wspomniony przymus, chodzić będzie o uporządkowanie prawa propinacyi i obmyślenie sposobu wynagrodzenia. Odbywały się w skutek tego narady, poczem przedstawiono ministerstwu, że taki przymus w Galicyi nie istnieje. Rozporządzeniem z dnia 4. Października 1849 wydanem na mocy najwyższego postanowienia uznaną została słuszność tych uwag. Uporządkowanie prawa propinacyi pozostawiono ustawodawczej drodze, a od tego czasu ustawodawcza kompetencya w tej mierze przeszła na Sejm krajowy.

Projekt komisyi różni się od projektu rządowego, najpierw w postanowieniu, które wyłącza miasta. Zastrzeżono jednakże, że i tam nastąpi uporządkowanie sprawy w peryodzie 26letnim, po którego upływie ustać ma prawo propinacyi prywatnych właścicieli. Przeciw temu postanowieniu rząd nic niema do zarzucenia.

Dalej różni się projekt komisyi od rządowego w tem, że nie nakłada na uprawnionych właścicieli opłat, które oni według projektu rządowego składać mieli na uzyskanie funduszu wynagrodzenia. Projekt rządowy dlatego zawierał w sobie postanowienie, ażeby wierzyciele, których wierzytelności ciężyły także na prawie propinacyi, mieli dostateczne ubezpieczenie.

I do tej różnicy rząd nie przywiązuje wielkiej wagi, gdyż prawo propinacyi trwać ma w dzisiejszej rozciągłości swojej, jeszcze 26 lat, a w ciągu tego okresu wierzyciele będą mogli ściągnąć lub w inny sposób zabezpieczyć wierzytelności swoje.

Chociaż projekt rządowy nie nakładał na kraj stałych ciężarów z powodu zniesienia prawa propinacyi, zawierał jednakże postanowienie, że w razie, gdyby fundusz wynagrodzenia nie wystarczał, kraj miał mu przyjść w pomoc oprocentowanemi zaliczkami. Gdyby po upływie 26 lat zaliczki te niemogły być całkowicie lub w części zwrócone, ubytek byłby musiał pokryć fundusz krajowy. Według projektu komisyi fundusz krajowy, a względnie kraj nie ma być wystawiony na takie zobowiązania.

Chociaż obawę, że w pierwszej chwili po rozpoczęciu rozpraw komisyjnych celem oznaczenia dochodów propinacyjnych, braknie funduszów na koszta tych czynności, usuwa sam sprawozdawca, który wczoraj zapewniał, że zanim komisye rozwiną czynności swoje, uzbierają się tymczasem z opłat potrzebne fundusze, to rząd uważa przecież zapewnienie zaliczek z funduszu krajowego, gdyby się okazały niezbędnemi, za potrzebne.

Projekt komisyi zawiera w §. 4 postanowienie, że po upływie perjodu 26 letniego uprawnionym pozostawione zostanie prawo rzeczowe szynkowania gorących napojów w jednym szynku. To postanowienie wywołało uwagę, że mimo ustawy, propinacyjne prawo i nadal zostanie zatrzymane. Prawo propinacyi polega na wyłączności w wyrobie i szynkowaniu trunków propinacyjnych. Ta wyłączność a więc istotne znamię prawa propinacyjnego ustaje niepowrotnie. Okoliczność, że wymienionym pozostawiono jeden szynk nie ścieśnia wolności zarobkowania innych osób. Kto zechce się trudnić tą gałęzią przemysłowości może swobodnie ubiegać się o konsens. Takie konsensy będą udzielane w myśl ustawy przemysłowej, gdzie zachodzi potrzeba rzeczywista i gdzie nie stoją na przeszkodzie względy policyi miejscowej.

Gdy po zniesieniu wyłączności wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych wniesie kto podanie o konsens władza przemysłowa zapyta gminę, urząd gminy, czy zachodzi potrzeba i czy względy policyjne nie nasuwają przeszkód. Zależeć więc będzie od gminy, od zwierzchności gminnej, czy ma być wprowadzony wyszynk. Władza przemysłowa pewnie wobec uzasadnionej oipnii i życzenia gminy nie ustanowi ani wyłączności ani ograniczenia.

Rozpoczęła się rozprawa szczegółowa, z której tak samo jak przy ustawie pierwszej podniesiono tylko ważniejsze epizody nie przytaczając całej ustawy, gdyż treść jej znaną jest czytelnikom z podanego wniosku i *exposé* p. Krzeczunowicza.

Do 1. paragrafu postawił p. Wężyk poprawkę, ażeby zamiast „prawo propinacyi ma być zniesione“ powiedziano: „wyłączność wyrobu i wyszynku ma być zniesioną.“

Wice-prezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański zwrócił uwagę Izby, że takie określenie prawa propinacyi w § 1. może spowodować niejasność. Prawo propinacyi polega na wyłączności wyrobu i wyszynku. Jeżeli zatem to prawo zostanie zniesionem to ustanie i ta wyłączność.

Poprawce p. Wężyka sprzeciwił się sprawozdawca a Izba przyjęła § 1. według wniosku komisyi.

Żywą i długą rozprawę wywołał § 4, który stanowi, że kto na dniu wejścia w życie tej ustawy będzie właścicielem majętności stanowiącej odrębne ciało hipoteczne, z którem jest połączone prawo propinacyi albo będzie właścicielem propinacyjnego prawa wyszynku w pewnej miejscowości, pozostanie po upływie 26-letniego perjodu przy prawie rzeczowem szynkowania gorących napojów w jednym szynku.

Na to postanowienie uderzano najwięcej w rozprawie generalnej, która obecnie prawnie wznowioną została. Pp. dr. Antoniewicz, Kocyłowski, ks. Stępek i Ks. Zakliński powtarzali zdanie, że będzie to niejako zatrzymaniem prawa propinacyi. P. Kowalski chętnie przystałby na podwyższenie opłat, jeżeliby ten paragraf został uchylony. §. 4. bronili dr. Kabat, hr. Golejewski a później jako generalny mowca dr. Madejski przeciw ks. Krasickiemu. Argumenta jednej i drugiej strony były prawie powtórzeniem rozprawy ogólnej. Między pp. hr. Golejewskim i ks. Zaklińskim wywiązała się nawet dość drażliwa polemika. P. hr. Golejewski dziwił się, że ks. Zakliński chociaż jest z powołania kapłanem wdaje się niepotrzebnie w interpretacye ustaw. Mowca odświeżył przytem znaną anegdotkę o kardynale, który chociaż był człowiekiem bardzo światłym, prochu nie wynalazł (wesołość). Ks. Zakliński odpowiadając hr. Golejewskiemu, skonstatował, że także i on nie wynalazł prochu. (Śmiech).

W imiennem głosowaniu uchwalono §. 4. projektu 84 głosami przeciw 44.

Drugą ożywioną rozprawę wywołał §. 20. który zawiera skalę opłat mających stanowić fundusz wynagrodzenia. Według wniosku komissyi kto wykonuje wyszynk gorących napojów ma opłacać w miejscowościach liczących mniej niż 1.000 mieszkańców po 60 złr., w miejscowościach liczących od 1.000 do 5.000 mieszkańców po 80 złr a w miejscowościach liczących więcej niżeli 5.000 mieszkańców 100 złr. P. Skrzyński widzi w tym rozkładzie wielką niesłuszność, bo w górskich okolicach, gdzie propinacya przynosi mały dochód będzie szynkarz płacić tyle, ile płacić ma szynkarz mający na Podolu propinacyę dziesięć razy większą. Mowca chce opłatę uregulować podług fasjonowanego dochodu ale poprawka ta nawet nie została popartą. P. Abrahamowicz chciał zmienić skalę w ten sposób, ażeby wynosiła 80, 90 i 100 złr. a p. Gross w ten sposób, ażeby wynosiła 60, 100 i 150. Obie poprawki nie utrzymały się.

W pierwszym ustępie tego paragrafu p. ks. Szaszkiewicz żądał opuszczenia ustępu orzekającego, że opłacie nie podlegają szynkarze, ustanowieni na czas jarmarku lub odpustu. Byłoby to niesłusznem, bo w niektórych miejscowościach odpusty i jarmarki trwają pół roku. Również postawił p. ks. Szaszkiewicz poprawkę, ażeby szynkarze tej kategoryi uiszczali opłatę odpowiednią czasowi szynkowania. P. dr. Grocholski chciał nałożyć na tych szynkarzy 1 zł. P. ks. Szaszkiewicz przyłączył się do poprawki p. dr. Grocholskiego ale sam wnioskodawca wycofał ją później. Izba wypuściła ustęp wskazany przez p. ks. Szaszkiewicza Ale wątpić można, czy przez samo usunięcie tego ustępu odpustowi i jarmarczni szynkarze pociągnięci będą do opłat. Cały ten ustęp §. 20. jest tak stylizowany, że opuszczenie wskazanego zdania nie sprawia różnicy.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p Oswald Bartmański oświadczył się za skalą opłat przyjętą przez komissyę. Opłaty proponowane przez dr. Grossa byłyby za wysokie i nie odpowiadające dochodowi. W skali opłat podstawę stanowi ilość mieszkańców dla tego, że im większa jest ludność, tem większy napływ mieszkańców z sąsiednich okolic. A właśnie z tego napływu szynkarze ciągną znaczne zyski. Poprawce ks. Szaszkiewicza zarzucił mowca, że mogłaby spowodować ograniczenie dla właścicieli propinacyi, bo wymiar opłaty co do tymczasowych szynkarzy byłby bardzo trudnym.

W rozprawie nad tym paragrafem zabierali głos pp. Męciński, Tyszkowski, Wężyk i baron Baum.

§§. 21. i 22. uchwalono bez rozprawy.

O godz. 2¾ odroczył Marszałek posiedzenie do godz. 5. popołudniu.

(Posiedzenie wieczorne).

Wieczorne posiedzenie zaczęło się od rozprawy szczegółowej nad §. 23. Paragraf ten zawiera następujące postanowienia.

Kto w czasie od dnia wejścia w życie ustawy aż do upływu peryodu 26-letniego zakłada nową gorzelnię, browar, lub mio-

---

Zaledwie otworzył drzwi zewnętrzne, zaraz go ludzie nieznani popchnęli do izby szynkownej, kazali zapalić świecę, i wówczas spotkał kilku uzbrojonych przybyszów. Jeden z nich uderzył go nahajem po głowie i nakazał milczenie, co zresztą było wcale niepotrzebne, bo żyd czy to ze strachu, czy z bolu, natychmiast stracił przytomność i padł na ziemię jak długi. Rzucono go do lochu, gdzie już przedtem wcześniej ukrył się był 12-letni służący.

Teraz rozpoczął się spokojny i systematyczny rabunek, przerywany chwilowo toastami na cześć gospodarza, który w porę umiał wyjechać... Rabusie zabrali wszystek grosz gotowy (1600 złotych), ubiory i srebro stołowe. Następnie udali się na stronę przeciwną, gdzie państwo Dębiccy nocowali, spiąc spokojnie bez obawy jakiegoś niebezpieczeństwa. Cienkie drzwi drewniane łatwo uległy naciskowi, a podpułkownik miał tyle tylko czasu, że w kąt skoczył, wziąwszy za siebie żonę z dzieckiem u piersi, i dobywszy pałasza zawołał:

— Zabierzcie wszystko, ale życia wam nie dam, i tego bronić będę, równie jak mojej rodziny!

— Zobaczymy! — odezwali się jednogłośnie zbójcy, a było ich jedynastu, z których pięciu weszło do izby, dwóch zostało we drzwiach na straży, czterech zaś przez okna zaglądało do wnętrza...

— Zobaczymy! jak się to bronić będziesz! — zawołali groźnie rabusie, choć jak się potem pokazało, zamiarem ich było tylko nastraszyć a dopiero na wypadek energicznego oporu zamordować podróżnego.

Trzech zbójów otoczyło p. Dębickiego, inni dwaj zabierali sprzęty, rozbijali szkatułki, wypróżniali walizy i kufry.

Rozpoczęła się bójka uparta i zajadła, pułkownik otrzymał dziewięć pchnięć lancą, których najdotkliwsze było w głowę i lewą rękę, sam zaś zadał kilka cięć pałaszem, a jednem z nich dosięgnął po ramieniu najenergiczniej nacierającego opryszka. Raniony kampańczyk upuścił pikę i krew go oblała obficie...

Była to chwila zawieszenia broni i odpoczynku dla pułkownika. Plac boju zamknięty w ciasnym pokoiku, oświecony jedną świeczką łojową, nie pozwalał należycie rozwinąć sił wszystkich napastnikom, a strzelby nie mieli ze sobą, aby ofiarę swą jednym strzałem położyć na miejscu... Z klątwą i złorzeczeniem wyniesiono rannego z izby, nowy natomiast się wsunął, i znowu rzuciły się obie strony do walki — teraz jednak przewaga została po stronie pułkownika. Nie otrzymał żadnej rany, a zbójcy nie mogli się dostać do łóżka, gdzie dwoje starszych dzieci spało najspokojniej, pod łóżkiem zaś leżała ukryta, wylękła i napół żywa służąca.

Tymczasem nowa przerwa nastąpiła, i to w chwili kiedy właśnie p. Dębicki tracić już siły zaczynał. Cygan pochołek, nocujący w sąsiedniej chacie, posłyszawszy rumor w karczmie, wybiegł by się dowiedzieć co się w niej dzieje, i jeszcze nie zaspokoił swojej ciekawości, kiedy go schwyciło dwóch drabów i wrzuciło do pokoju, gdzie się bójka toczyła. Nowy przybysz zwrócił uwagę wszystkich na siebie, odstąpiono od pułkownika, powalono cygana na ziemię i poczęto okładać razami, a jeden z opryszków zawołał:

— Tylko go nie bijcie po głowie, bo zabijecie, lepiej tłuczcie ręce i nogi, to się bronić cygańska wiara nie będzie.

Z tej chwili zamięszania skorzystał waleczny pułkownik. Spostrzegł on, że się znajduje obok drzwi prowadzących do sąsiedniego pokoju, wysadził je z łatwością plecami, a ztamtąd wyskoczył przez okno i zdołał pociągnąć za sobą żonę napół nagą i prawie nieprzytomną...

---

dosytnię, ma zapłacić na rzecz funduszu propinacyjnego, przed rozpoczęciem wyrobu wódki, spirytusu, piwa lub napojów miodowych, jednorazową należytość, w kw. 2.000 zł. od każdej gorzelni lub browaru, a 100 zł. od każdej miodosytni. Opłaty te mają być uiszczane bezpośrednio do funduszu propinacyjnego.

Od tej opłaty wolny jest właściciel majętności, przedmiotem ksiąg hipotecznych będącej, z którą w dniu wejścia w życie tej ustawy połączone jest prawo propinacyi, jeżeli zakłada gorzelnię, browar lub miodosytnię w obszarze tej gminy, na której obszar rozciąga się jego propinacyjne prawo wyszynku.

C. k. starostwa obowiązane są zawiadomić Wydział krajowy o każdem na założenie gorzelni, browaru, lub miodosytni udzielonem pozwoleniu

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański występuje przeciw trzeciemu ustępowi tego paragrafu. Zawiera on postanowienie, którego nie było ani w przedłożeniu rządowem ani w projekcie Wydziału krajowego ani wreszcie w projekcie, który komissya propinacyjna najpierw Izbie przedłożyła. Ustęp ten wykracza przeciw zasadzie przyjętej, co do wynagrodzenia, nadto nie daje nawet rękojmi, że otwarte w nim źródło dochodu nie będzie illuzorycznem. Kto zechce założyć browar, gorzelnię lub miodosytnię będzie miał tyle praktycznego rozumu, że potrafi ominąć to postanowienie. Porozumie się bowiem z właścicielem majętności, przedmiotem ksiąg hipotecznych będącej, z którą w dniu wejścia w życie tej ustawy połączone jest prawo propinacyi. Postawiwszy na gruncie tego właściciela gorzelnię, browar lub miodosytnię, przedsiębiorca uwolni się od opłaty 2000 zł., którą wkłada na niego powyższy ustęp §. 23.

Po mowie komisarza rządowego p, dr. Antoniewicz zaproponował opuszczenie tych ustępów ale sprzeciwiali się temu wnioskowi pp. dr. Grocholski, Cywiński, Wężyk i sprawozdawca Krzeczunowicz.

Do §. 24, który w powyższym ustępie stanowi, że funduszem propinacyjnym zarządza Wydział krajowy, jako dyrekcya tego funduszu, p. Gross wniósł dodatek, że obok Wydziału krajowego istnieć ma komitet, złożony z wybranych przez tenże Wydział pięciu uprawnionych do wynagrodzenia. Stosunek komitetu do Wydziału ma uregulować osobna instrukcya uchwalona na wniosek Wydziału krajowego przez Sejm. Wnioskodawca zastrzegał się że w dzisiejszym Wydziale krajowym pokłada zupełne zaufanie ale w ciągu 26 lat zmieni się jego skład kilka razy. Izba odrzuciła tę propozycyą. Głównie sprzeciwiali się jej pp. hr. Golejewski i Pietruski. którzy rzecz tę tak pojmowali: Jeżeli Wydział krajowy posiada zaufanie Izby, to nie potrzebuje kontrolować komitetu, jeżeli zaś nie posiada zaufania, to gdzież znajdzie Izba rękojmię, że komitet ustanowiony przez Wydział krajowy będzie istotnie organem ściśle kontrolującym a nie pomocnikiem jego? Zresztą dziś Wydział krajowy jest odpowiedzialnym w obec Sejmu a ustanowienie takiego komitetu mogłoby umniejszyć jego odpowiedzialność.

Do §. 27 i 28 traktujących o sprawie wynagrodzenia p. dr. Gross stawiał poprawki, które się nie utrzymały. Tutaj interpelował ks. Zakliński sprawozdawcę, jak rozumieć należy prawo jednego szynku po upływie perjodu 26 letniego. Czy prawo to może być sprzedane oddzielnie czy tylko z własnością hypoteczną. P. Krzeczunowicz odpowiedział, że właściciel będzie ją mógł sprzedać tylko z własnością ziemską lub pewną jej parcelą, poczem oczywiście inne parcele tracą to prawo rzeczowe.

W skutek przemówień pp. dr. Grossa i Gniewosza opuszczono w §. 30 ustęp, który postanawia, że funduszowi krajowemu przypaść ma nadwyżka funduszu propinacyjnego, jakaby pozostała po wypłacie wszystkim uprawnionym 10 razowego czystego dochodu z prawa propinacyi. P. Gross widzi w tym paragrafie żart, bo uprawnieni otrzymać mogą co najwięcej 4½ razowy czysty dochód. P. Krzeczunowicz uznaje także, że 10 razowy czysty dochód nie dostanie się pewnie uprawnionym. Ale to postanowienie nie może zaszkodzić, bo zamknie usta tym, którzy zarzucać będą uprawnionym, że zatrzymali sobie prawo propinacyi na lat 26 a wzięli za to bajońskie sumy.

Długą rozprawę wywołały §§. 38 i 39 traktujące o wykupnie prawa propinacyi w miastach. Paragraty te zawierają następuce postanowienia:

„W miastach, w których obrębie prawo propinacyi nie tylko gminie miejskiej, lecz także trzecim służy osobom, zostanie takowe zniesione według postanowień niniejszej ustawy.

W miastach, posiadających w całości prawo propinacyi w obrębie miejskim, prawo to ma być osobnemi ustawami krajowemi, w ciągu peryodu 26 letniego, oznaczonego, za wynagrodzeniem zniesione.

W tych miastach zastosowane będą postanowienia, zawarte w §§. 2., 19. do 23. 31. do 35.; wszystkie zaś inne postanowienia tej ustawy nie stosują się do nich.

Opłaty i grzywny, według postanowień §§. 19 do 23., 32. i 33. w obrębie każdego z tych miast pobrane, będą stanowić osobny fundusz wynagrodzenia propinacyjnego dla tego miasta, z którego wpłyną.

Wydział krajowy zarządza temi funduszami i lokuje takowe według postanowień, zawartych w ostatnim ustępie §. 24.

Jeżeli w którem z tych miast zniesienie prawa propinacyi nie nastąpi z mocy osobnej ustawy, w ciągu peryodu 26 letniego, propinacyjne prawo wyszynku ustanie z upływem tegoż peryodu, a fundusz wynagrodzenia propinacyjnego, dla tego miasta według niniejszej ustawy zebrany, oddany mu będzie jako majatek zakładowy, z zastrzeżeniem rzeczonych praw osób trzecich.

P. Męcińskiemu wydaje się to postanowienie niedostateczne. W Tarnowie np. prawo propinacyi jest własnością gminy ale obszar dworski bierze połowę dochodu. Jeden z członków komisyi powiedział, że tarnowska propinacya po uchwaleniu tej ustawy może stać się przedmiotem ciekawego procesu. Mowca bynajmniej tego nie pragnie i dla tego wnosi zwrócenia komisyi §§. 38 i 39 celem dokładniejszego zbadania. Pp. dr. Waygart dr. Fruchtmann, Tetmajer, dr. Czerkawski i dr. Zyblikiewicz wystąpili z żądaniem, ażeby w projekcie więcej uwzględnione zostały miasta, gdyż dla nich propinacya jest jednem z najgłówniejszych źródeł pokrywania wydatków administracyjnych. Utrata tego prawa może zrujnować miasta. Wspomnieni powyżej czterej posłowie a w końcu i p. dr. Kamiński wnieśli poprawki warujące lepiej prawo miasta. Szczególnie na to położono nacisk, ażeby opłaty pobierane dotychczas przez miasta od wyrobu i wprowadzenia gorących napojów pozostały nietknięte.

Wiceprezydent c. k Namiestnictwa pan Oswald Bartmański przemawiał kilka razy, kładąc przedewszystkiem nacisk na to, że po 26 latach prawo propinacyi musi ustać w całym kraju, nie wyłączając miast. Ustawa powinna dawać rękojmię, że tak się stanie, bo jestto wyraźny warunek sankcyi. Poprawki stawiane przez posłów miejskich, mogłyby tylko o tyle być uwzględnione, o ile nie przyznają gminom miejskim takich ustępstw, któreby utrudnić mogły zniesienie prawa propinacyi po upływie 26 lat. Jeżeli gminie przyznany zostanie za nadto szeroki zakres inicyatywy, to łatwo mogłyby potem powstać trudności uniemożliwiające uchwalenie specyalnych ustaw. Przybył by bowiem do dzisiejszych czynników ustawodawczej czynności, nowy, i to do tego w wysokim stopniu interesowany. Posłowie miejscy niepotrzebnie obawiają się o pobierane dotąd w miastach opłaty. Chociażby ustawa nie zawierała proponowanego tutaj zastrzeżenia, opłaty pobierane od wyrobu i wprowadzania gorących napojów, mogą być nadal pobierane, bo ustawa gminna określa prawną podstawę w tej mierze. Zresztą ustawa niniejsza traktuje o wykupnie prawa propinacyi, z czem sprawa opłat nie zostaje w tak ścisłym związku.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz zgodził się na wniosek p. Męcińskiego, i w skutek tego §§. 38 i 39 ze wszystkiemi poprawkami odesłano do komisyi.

§. 40. wywołał także ożywioną rozprawę; paragraf ten wkłada na władze rządowe obowiązek udzielania wszelkiej pomocy przy wykonaniu niniejszej ustawy. — P. Wężyk proponował inne brzmienie tego paragrafu. Żądał mianowicie aby dodano, że pomocy udzielać mają także organa autonomiczne i c. k. żandarmerya, która nadto miałaby czuwać, aby w szynkach posiadających konsens na wyrabianie słodzonych napojów sposobem fabrycznym, nie sprzedawano wódek na zimno zafarbowanych.

P. dr. Grocholski zapytuje sprawozdawcę, dla czego z dawniejszego projektu cofnięto postanowienie w duchu tej poprawki mające na celu ochronę interesu właścicieli prawa propinacyi?

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa pan Oswald Bartmański mniema, że stylizacya §. 40. w poprawce p. Wężyka nie jest lepszą od komisyjnego wniosku. Żandarmerya podlega starostwom, a jeżeli władze rządowe mają być zobowiązane do udzielania wszelkiej pomocy przy wykonaniu niniejszej ustawy, to niepotrzebną jest osobna wzmianka o żandarmeryi. Obowiązek dozorowania nad tem, aby nie szynkowano zamiast słodzonych napojów wódek na zimno zafarbowanych, jest niewykonalny. Żandarmom musieliby w takim razie towarzyszyć chemicy. Co do nadużyć w tej mierze podnoszonych, mowca przyznaje, że przed laty wpływały liczne skargi na to, ale odkąd władze przestrzegają z wszelką ścisłością obowiązujących przepisów. Od tego czasu udzielono zaledwie kilka konsensów na szynkowanie słodzonych napojów i to tylko tam, gdzie oczywista potrzeba została sprawdzoną. Jestem upoważniony oświadczyć w imieniu rządu, że wobec ustaw i przepisów obecnie obowiązujących, organa rządowe spełniać będą obowiązki swoje jak dotąd tak i nadal sumiennie i z wszelką ścisłością, i prawo propinacyjne przez cały czas jego prawnego istnienia ochraniać będą przed ewentualnemi nadużyciami.

P. dr. Grocholski prosi ażeby to oświadczenie reprezentanta c. k. rządu zapisane zostało do protokołu sejmowego.

Paragraf 40. przyjęła Izba według wniosku komisyi.

Koniec posiedzenia o godzinie dziewiątej. Następne (XXVIII) posiedzenie zapowiedziane na dziś o 10. godz. rano. Na porządku dziennym obok spraw wczoraj nie załatwionych: ustne sprawozdanie komisyi prawniczej o sprostowaniu pomyłki w ustawie o kompetencyi sądów w sprawach serwitutowych, i drugie czytanie wniosku p. Hausnera o powiększeniu liczby posłów z miast.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Nowomianowany minister rolnictwa hr. Mansfeld objął urzędowanie d. 24. b. m. Dotychczasowy minister rolnictwa a obecnie minister handlu dr. Chlumecky, pożegnał d. 22. b. m. urzędników ministerstwa rolnictwa. Nowomianowani sekretarze poselstwa Adolf hr. Beust, Wojciech Eperjesy i Ludwik hr. Hunyady pozostaną na dotychczasowych swych stanowiskach a mianowicie pierwszy przy poselstwie w Londynie, a dwaj ostatni przy poselstwie w Stambule.

— *Presse* dowiaduje się z Pragi, że biskupie konsystorze rekurowały do ministerstwa przeciw płacom duchowieństwa zatwierdzonym przez władzę. W rekursie tym położono główny nacisk na to, że duchowieństwo powinno pobierać znacznie większą płacę.

— Profesor moralnej teologii na wydziale teologicznym wszechnicy pragskiej, ks. Salezy Mayer, należący do umiarkowanej frakcyi duchowieństwa czeskiego, został wybrany prałatem w Ossegg. Tym sposobem opróżnioną została jedna katedra teologiczna na wszechnicy czeskiej.

— D. 22. b. m. odbyło się w Bisenz walne zgromadzenie wyborców, na którem deputowany do Rady państwa, dr. Promber, zdał sprawę z swych czynności parlamentarnych. Na wniosek burmistrza Eislera uchwaliło zgromadzenie wotum zaufania dla swego deputowanego.

— Lublańska rada gminna uchwaliła na wniosek dr. Schaffera założyć protest przeciw ustawie o przymusie językowym w lublańskiej wyższej szkole realnej, uchwalonej przez sejm Kraiński.

— D. 15. b. m. wybrany został w Spalato adwokat dr. Jędrzej Krusewic posłem na sejm dalmatyński z grupy najwyżej opodatkowanych.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 22. b. m. polecono prezydentowi na wniosek Madarasza wstrzymać w drodze telegraficznej wybory uzupełniające zarządzone w niektórych okolicach. Po wniesieniu kilku interpelacyj i odpowiedzi na nie, wniósł Karol Stoll sprawozdanie komissyi górniczej; na wniosek Szlavyego odesłano je do ministra skarbu i handlu. Rozprawiano następnie nad sprawą kolei wschodniej i po krótkiej dyskussyi odesłano ją na wniosek Pawła Somssichs'a do rządu z poleceniem, ażeby kwestyę tę załatwił w własnym zakresie działania a na najbliższej sessyi sejmowej zdał sprawę z poczynionych zarządzeń.

— Na konferencyi stronnictwa liberalnego sejmu węgierskiego w d. 22. b. m. wybrano komitet wykonawczy do przeprowadzenia zbliżających się wyborów sejmowych.

— Po zamknięciu sessyi sejmu węgierskiego ma być ogłoszone pismo oznaczające dzień ponownego zebrania tego sejmu; dniem tym ma być 28. sierpnia; wybory mają odbyć się pomiędzy 1 a 10 lipcem.

Niemcy. (*Z pruskiej Izby Panów.*) Z dyskusyi nad projektem ustawy znoszącej trzy artykuły konstytucyi pruskiej, podajemy ważniejsze momenta.

Hr. Udo Stolberg-Wernigerode zgadza się na zniesienie artykułów 15. 16. i 18. konstytucyi pruskiej, ponieważ one wychodziły jedynie na dobre kościołowi katolickiemu. Mowca nie powątpiewa bynajmniej, że w walce obecnie toczącej się, kurya rzymska uledz musi, ale gdyby zwycięstwo państwa miało doprowadzić do zniesienia idei chrześcijańskiej, zasługiwałoby ono na nazwę zwycięstwa Pyrrhusowego. W takim razie państwo byłoby popchniętem w objęcia socyalizmu; że zaś żadne państwo na czas dłuższy bez religii obejść się niemoże, przeto w bardzo krótkim czasie kościół katolicki objąłby spadek po socyalizmie. Dalej zwraca się mowca do ministra Falka z prośbą, by ze względów politycznych nie mięszał się w wewnętrzne sprawy kościoła protestanckiego, a mianowicie, by nie wywierał nacisku na generalne synody i dozwolił raczej rozwijać się kościołowi samodzielnie, wedle jego własnych potrzeb.

Hr. Lippe upatruje w pospiechu. z jakim się zabierają do znoszenia artykułów konstytucyi, oznakę bliskiego przewrotu politycznego. Artykuły 15, 16 i 18 konstytucyi uważać trzeba jako wynik długiej walki między najróżnorodniejszemi zdaniami na polu kościelnem; z uchyleniem tych artykułów walka rozżarzy się na nowo.

W dawniejszych czasach uchodziło za kardynalną zasadę, że nauki wiary nigdy nie mogą przyjść w kolizyą z prawami państwa. Artykuły wiary uważano dawniej za *sacra*, teraz uchodzą one za *insacra*. Jeśli dogmat o nieomylności jest państwu niebezpiecznym, wtedy trzeba albo dogmat, albo wyznawców jego wytępić. Pierwszego nie może, drugiego nie chce rząd uczynić. Przez zniesienie artykułów nic on nie zyska; agitacya zdaje się, jakby tylko poruszoną była z zamiłowania do agitacyi. W miejsce dawniejszego hasła: „wolność kościoła w obec państwa“ nastąpiło wręcz przeciwne: Wolność państwa w obec kościoła. Jest to skutek kierunku panteistyczno-filozoficznego, który zdolny tylko siać niezgodę pomiędzy różnemi wyznaniami i wśród samegoż kościoła. Prawodawstwo nie powinno nigdy utrudniać zaspokojenia religijnych potrzeb poddanych; to zaś dzieje się przez zniesienie tych 3 artykułów.

Kleist-Retzow (protestant). Stosunek nasz do kościoła katolickiego, z którym nas łączy wiara w jednego Boga i chrzest jeden, nie powinien być nieprzyjaźnym. Pytanie: na co nam się zdały te artykuły? jest pytaniem Piłatowem. Zamierzone zniesienie praw kościoła pozytywnego doprowadzi do utworzenia się frakcyi protestanckich, których hasłem będzie obrona praw kościoła. Organizacyę, jaką kościół protestancki posiada, zawdzięczamy artykułowi 15. konstytucyi. Największą obecnie potrzebą kościoła, jest upadek rządów ministra wyznań dr. Falka. Przy regulowaniu stosunków między państwem a kościołem, urzędnik państwa nie może zastępować spraw kościoła, a zwłaszcza urzędnik, który lekceważy sprawy kościoła, a sprawy państwa na szczyt wynosi.

Starych pruskich ustaw zasadniczych, które wielkość państwa wyrobiły, wypierają się obecnie, bo mają się otworzyć nowe tory dla ducha nacierającego na kościół, dla ducha, który zawładnął parlamentem i rządem. Kanclerz państwa nazwał obecną walkę — walką przeciw Rzymowi; tem ona nie jest, inaczej nie chwytanoby się środków, które protestancki kościół prawie mocniej jeszcze dotykają, niż katolicki. Pozbawiamy się sił naszych żywotnych naruszając wolność kościoła, na podstawie której całe państwo się wykształciło. Niebawem zapewne zniesioną też zostanie wolność druku, a wtedy dozwolonem będzie z początku czytać jeszcze tylko *Kölnische* i *National Ztg.*, a później już tylko *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* i *Post.* Walka przeciwko Rzymowi przenigdy nie może się toczyć pod hetmanem, który się Falkiem zowie, a za adjutanta wybrał sobie Sydowa.

Minister Falk bronił się przeciw zarzutom poprzedniego mowcy, a w końcu rzekł: Mogę z dumą powiedzieć: wskażcie mi pruskiego ministra wyznań, któryby instytucyę protestanckiego kościoła był tak wysoko postawił i to wbrew wszelkim przeszkodom.

Baron Senfft-Pilsach postawił wniosek o odesłanie projektu niniejszego do komisyi dla poczynienia zmian najkonieczniejszych. Wniosek ten odrzucono 64 głosami przeciw 16.

Hr. Landsberg-Velen: Ostatecznym celem p. kanclerza jest przywrócenie państwa policyjnego. Skoro już konstytucya w tylu miejscach została wyszczerbioną, najlepiejby może było znieść całą konstytucyę i postawić na jej miejsce wyłącznie wolę J. K. Mości. Wtedy z pewnością kościołowi nie stałaby się żadna krzywda. Ks. Bismarck natomiast postanowił sobie z góry zniweczyć kościół katolicki — ale katolicy nie ustaną w walce za wolność kościoła, a pewni przyszłego zwycięztwa, zatrzymają i nadal hasło: „Za prawdę, wolność i sprawiedliwość!..“

Izba przyjęła następnie projekt ustawy znaczną większością głosów.

Francya. Przedłożenia konstytucyjne ministra Dufaura, które wczoraj na tem

miejscu podaliśmy, są obecnie wyłącznym prawie przedmiotem rozpraw kół parlamentarnych i dzienników paryskich. W ogóle da się powiedzieć, że dzisiejsza większość parlamentarna przyjęła te przedłożenia z zadowoleniem. „Zdaje się — pisze *Journal des Débats* — że obadwa przedłożenia konstytucyjne odpowiadają w zupełności oczekiwaniom opinii publicznej, a korzystne wrażenie, jakie wywołały przy odczytaniu w Zgromadzeniu narodowem jest rękojmą, że uchwalenie ich nie natrafi na zbyt wielkie trudności. W projekcie o wyborach do senatu pominięto bardzo zręcznie kilka punktów spornych, które były niezbyt ważnemi a mogły utrudnić przyjęcie ustawy.“ Organ Gambetty *Rép. franc.* powiada, że przedłożenia ministra sprawiedliwości zrobią bardzo dobre wrażenie w kraju, gdyż są one niejako nowym krokiem do celu, do którego Francya wszystkiemi siłami zdąża. Nieprzyjaciele republiki nie są w stanie czynić przedłożeniom wielkiej i zasadniczej opozycyi, a jeżeli projekta te mogą niektórym wydawać się nie zbyt postępowemi — to z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że przyjęcie ich będzie wielkim krokiem naprzód w kierunku życzeń stronnictwa republikańskiego. Zresztą jak cała konstytucya, ulegną i te ustawy kiedyś rewizyi; w tej chwili wystarcza nam, że zachowują i stwierdzają one demokratyczny i republikański charakter przyszłego senatu. Pod tym względem jesteśmy przekonani — kończy *Rép. fr.* — że kraj będzie podzielał wrażenie, jakie przedłożenia te sprawiły na republikanach Zgromadzenia narodowego i spodziewamy się, że demokracya francuska przyjmie przychylnie ostatnią pracę p. ministra sprawiedliwości Dufaura.“

— Nad projektami Dufaura obradowało dnia 19. b. m. lewe centrum, którego większość wyraziła zdanie, iż należy projekta te przyjąć bez wszelkich dalszych zmian i modyfikacyj. Uchwała w tym duchu następnie powzięta ma o tyle wielkie znaczenie, że umiarkowana tudzież skrajna lewica, mają zamiar poruczyć przywódzcom lewego centrum prowadzenie rozpraw nad temi projektami, tudzież rokowań z Wallonistami i Orleanistami prawego centrum, a to w tym celu, ażeby sprawę tę jak najspieszniej i bez żywych obrad i rozpraw do pomyślnego doprowadzić skutku. Z Paryża donoszą, że Walloniści będą zasadnicze stawiać poprawki i dodatki do przedłożeń Dufaura, liberalnym zaś Orleanistom nie podoba się artykuł stanowiący, że wyborcy senatorów mają otrzymywać wynagrodzenie za stratę czasu i że kara na opieszałych wyborców, wynosząca tylko 50 fr. jest zbyt niską. W kołach parlamentarnych spodziewają się jednak, że między rozmaitemi frakcyami dzisiejszej większości przyjdzie w końcu do porozumienia i że w skutek tego projekta Dufaura bez zmiany zostaną przyjęte. Prawica będzie jednak stanowczo oponowała. Deputowany St. Pierre wniósł już poprawkę, żądającą, ażeby senatorowie nie pobierali żednych dyet ze skarbu państwa; zaś dep. Lefévre-Pontalis ma zamiar uczynić wniosek, ażeby w gminach, w których radę municypalną zastępuje komisya z ramienia rządu wydelegowana, byli wyborcami senatorów najwyżej opodatkowani członkowie gminy.

— *Bien public* donosi: „Komisya Zgromadzenia narodowego wybrana dla sprawdzenia wyboru uzupełniającego w Niévre (w głośnej sprawie dep. Bourgoinga i komitetów bonapartystowskich; przyp. Red.) wykryła, że centralny komitet bonapartystowski postarał się był o pieniądze, któreby mu na cały rok wystarczały; lecz gdy wydał je już w pierwszych ośmiu miesiącach, zamierzał nadać sprzysiężeniu jak największe rozmiary i wykonać zamach stanu.

— Ambasador niemiecki w Paryżu, ks. Hohenlohe, był dnia 21. b. m. na recepcyi u francuskiego ministra spraw zagranicznych, ks. Decazes.

— Nuncyusz Papieski w Paryżu będzie dnia 28. b. m. na posłuchaniu u marszałka Mac-Mahona i wręczy mu odpowiedź Ojca św. na pismo, które marszałek przesłał papieżowi w dniu jego urodzin.

KRONIKA.

— **Piśmienne egzamina** dojrzałości rozpoczną się w c. k. wyższej szkole realnej z dniem 21. czerwca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Środę dnia 26. Maja b. r. z uderzeniem godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wnioski względem urządzenia kursu praktycznego nauki sprawdzania i stemplowania miar i wag. — Spraw. radny Tepa. 2. Wnioski dotyczące udzielenia jednorazowej zapomogi urzędnikom i sługom gminy miasta Lwowa. — Sprawozd. radny Dr. Gerstman. 3. Wnioski komissyi w sprawie reorganizacyi Magistratu. (Ciąg dalszy.) — Spraw. radny Kulczycki.

— **Ostatni występ i benefis p. Miller-Czechowskiej** odbędzie się w sobotę 29go maja. Przedstawienie składać się będzie z opery *Bal maskowy* i III. aktu *Fausta* Gounoda. Spodziewać się należy, że na pożegnanie sympatycznej artystki publiczność zapełni salę teatralną. Zamówienia na loże przyjmowane są w hotelu Europejskim nr 42 codziennie od godz. 12. — 4.

(S) **Drohobycz,** 22. Maja. (*Korespond. Gazety Lwowskiej.*) Zastępca burmistrza miasta Drohobycza z ramienia rządu, c. k. komisarz powiatowy Ignacy Czerkawski, składając urzędowanie w ręce nowo ukonstytuowanej zwierzchności gminnej, wręczył nowemu burmistrzowi, p. Bryńkowskiemu, sprawozdanie z czynności swoich od 25. Września 1874, w którym to czasie powierzonem mu zostało kierownictwo drohobyckiego magistratu. Z sprawozdania tego okazuje się, że p. Czerkawski w czasie swego urzędowania dokonał wielu spraw ważnych dla miasta, z których znaczniejsze wyliczymy. Objąwszy około 1.000 aktów zaległych, p. Czerkawski załatwił wszystkie tak, że zwierzchność gminna aż po koniec Marca b. r. ani jednej zaległości po nim nie otrzymała, a zastawszy 1.013 złr. nieściągniętych kar pieniężnych gorliwie zajął się ściągnięciem, tak że z końcem Grudnia r. z. już tylko 383 złr. zalegało. Niemniej energicznie postąpił sobie p. Czerkawski z ściągnięciem zaległych procentów od wypożyczonych miejskich kapitałów. Wynosiły one przeszło 11.000 złr., a do końca Grudnia 1874 spłacono z tego nawet bez użycia środków sądowych 8.264 złr. Budżet miejski uchwalony w r. 1874 w wielu rubrykach był przekroczony, mimo to p. Czerkawski wpłynąwszy na zmianę niektórych rubryk budżetu, umiał połączyć z potrzebami miasta tak skuteczną oszczędność, że nie tylko żadnej rubryki nie przekroczył ale nadto oszczędził 2.511 złr., która to kwota powinna pomnożyć zakładowy majątek gminy. Że taka oszczędność nie była wcale okupioną zaniedbaniem potrzeb miejskich, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że oprócz regularnych robót około czystości miasta wyżwirowano drogę borysławską, ulicę wałową i ulicę nową, na której nadto urządzono chodnik, i że dalej urządzono na stawku dwie pompy, które ze względów pożarowych wielce są pożyteczne a nawet wprost były niezbędne. Bruk chodników był nieregularny i niewygodny; p. Czerkawski postarał się tedy o sprowadzenie 2.500 płyt trembowelskich, z których ułożony zostanie chodnik na ulicy samborskiej, najpiękniejszej w mieście. Innych spraw natury biurowej, jakkolwiek pełnych znaczenia dla dobra i interesów miasta nie wyliczam wam tutaj — mniemam bowiem, że przytoczone już rezultaty pilnej i energicznej czynności p. Czerkawskiego wystarczą do ocenienia jego kierownictwa, zwłaszcza, że kierownictwo to trwało zaledwie 7 miesięcy.

— **Spadek.** W dziennikach warszawskich czytamy, że zmarły w radomskim szpitalu były urzędnik z Szydłowca śp. Wojciech Ziółkowski, pozostawił w gotówce rubli 1649, jakie legował najbliższej swej krewnej Cecylii Emili z Lubeckich Januszowej, podobno w Galicyi zamieszkałej, a której miejsce pobytu do dziś nie jest wiadomo.

— **Lokomotywa uliczna.** Telegram wiedeńskiego *Fremdenbl.* z Gradcu dnia 22. bm. donosi, iż na gościńcu pomiędzy Neustift i Andrig próbowano w obecności komissyi znawców nowej konstrukcyi lokomotywę uliczną z fabryki Sigla. Próba wypadła zadowalniająco, lecz gdy parowóz powracał gościńcem do miasta od iskry z komina jego zajęła się słomiana strzecha na chacie przydrożnej i całe domostwo zgorzało.

† **Pani Cornu,** osobistość za drugiego cesarstwa we Francyi bardzo wpływowa na dworze Napoleona III., pochrześnica matki tegoż, królowej Hortenzyi, zmarła w ostatnich dniach w posiadłości swej Longpont pod Monthery. Nieboszczka była żoną malarza historycznego Sebastiana Cornu a siostrą architekta Lacroix. Pierwszy zginął podczas oblężenia Paryża, a drugi niedawno zabity został podczas nieszczęśliwego wypadku na drodze żelaznej.

— **Wicekról Egiptu** jest obecnie najzamożniejszym z władców mahometańskich, większe ma dochody aniżeli nawet lenny jego zwierzchnik, padyszach konstantynopolski. Budżet prywatnego skarbu jego na rok bieżący, z powodu przewidywanego w Egipcie urodzaju preliminuje cyfrę dochodu na dwadzieścia milionów złr. Wicekról ma jednak kilka córek zamężnych, z których każda pobiera od ojca olbrzymie pensye na utrzymanie domu na stopie książęcej.

— **Zmarły księgarz paryski** Michał Levy pozostawił olbrzymi majątek, który obliczono na 17 milionów franków. Ponieważ zmarł bezdzietnie, pretendują o spadek wraz z wdową dwaj bracia nieboszczyka.

— **Zabytki sztuki greckiej,** które na początku bieżącego stulecia wiezione przez lorda Tomasza Elgina z Grecyi, podczas burzy zatonęły na morzu, jak donosi telegram z Aten w *Gazetta di Venezia*, wydobyte zostały w ostatnich dniach z głębin morskich. Mają to być prawdziwe skarby sztuki klassycznej. Wspomniony lord Elgin w swoim czasie formalnie złupił stare świątynie greckie, zwłaszcza Parthenon. Formalnie też sprzysięgły się żywioły ażeby odebrać mu nieprawną zdobycz i właśnie jeden z okrętów jego przewożących najcenniejsze pamiątki helleńskie rozbił się pod wyspą Cerigo. W skrzyniach, które wtedy zatonęły, znajdowało się mianowicie wiele cennych płaskorzeźb.

— **Produkcya arszeniku** w samej Anglii wynosi rocznie 5449 beczek czyli 108.980 centnarów. Przeszło trzecią część tego dostarczają kopalnie Devon Gerat Consols. Miesięcznie wydobywają tam 200 beczek czyli 40.000 centnarów tej strasznej trucizny. Jest to doza, wystarczająca do wygubienia całego rodu ludzkiego, do zniszczenia 500 milionów organizmów ludzkich. W składach kopalni o której mowa znajdują się takie zapasy arszeniku, że za pomocą takowych spełnićby można «skromne« życzenie zbójcy Karola Moora, który powiada: «Zatrułbym ocean, ażeby wyszystko co żyje śmierć piło ze źródlisk bytu.«

— **Smutny wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami w gimnazyum akademickiem w Wiedniu. Ósma klasa znajdowała się w sali wykładowej fizyki, a ponieważ wymagały tego eksperymenta, kazał profesor pozasłaniać okna. Korzystając z zupełnej ciemności czterej uczniowie udali się do pobliskiego laboratoryum, gdzie otworzyli kurek od gazometru napełnionego gazem wybuchającym i przyłożyli do otworu zapałkę. Nastąpił wybuch, przyczem dwaj nieostrożni uczniowie gruzami zdruzgotanego gazometru ciężko zostali pokaleczeni, u dwóch innych zaś szczęściem skończyło się na przestrachu.

— **Kuchnia rzymska.** Muzeum archeologiczne miasta Genewy otrzymało w tych dniach darem kompletną kuchnię rzymską, wykopaną niedawno w okolicy Martigny. Przedwiekowy właściciel cennych zabytków stanowiących tę kuchnię, zapewne w chwili jakiegoś niebezpieczeństwa spakował sprzęty i naczynia do przysposobionej umyślnie tym celem skrzyni, którą następnie ukrył pod ziemią, gdzie aż do naszych czasów przeleżała. Zbiór składa się z 30 przedmiotów, sporządzonych po największej części z bronzu. Wykonanie ich odznacza się starannością i dobrym smakiem, a niektóre pod względem szlachetności form i misterności ozdób przypominają dawniej już wykopane w Pompeji i powszechnie podziwiane naczynia i sprzęty starorzymskiej kuchni. Znajdziesz pomiędzy niemi szczypczyki i łopatki do popiołu, podobne zresztą do używanych w naszych czasach, formy pasztetowe i patyny różnej wielkości, kociołki, ruszty i lejki najrozmaitszego kształtu, warząchwie, wazy i stągwie, z których jedna odznacza się rozmiarami a inna bardzo piękną ornamentyką, zwłaszcza rączki. Przedstawia ta rączka dwóch zapaśników, z których jeden trzyma w ręku gałązkę palmową. Zdaje się, że naczynie to było nagrodą jakiegoś zwycięztwa na arenie i przechowywane było przez właściciela jako relikwia domowa.

— **Gwałtowne trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 9. b. m. na północnem wybrzeżu Peruwiańskiem, zwłaszcza zaś w mieście Trujilo. Wstrząśnienia odezwały się o godzinie pół do 2. po północy i trwały 45 sekund, nabawiając najwyższego przerażenia mieszkańców, którzy z łóżek powybiegali na ulice. Nie ma w mieście budynku, nie ma muru, któryby się nie zarysował. Najwięcej ucierpiały gmachy prefektury i więzienny. Prefekt w sprawozdaniu swem o tej klęsce powiada, że miasto nie wytrzymałoby drugiego takiego wstrząśnienia. Uczuły je również okręty stojące na kotwicy w pobliskiej przystani, a także lubo w mniejszym stopniu, miasto Lima.

— **Z Chin** dochodzi wiadomość, że zmarł tam jeden z pierwszych dygnitarzy państwa, były wicekról prowincyi Fokii Tso-chung-tang, dyrektor arsenału w Foochow i naczelny wódz sił zbrojnych państwa Chińskiego w ostatniej wojnie z rokoszanami mahometańskimi.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Pan Jarecki** zachwycony utworami Słowackiego przedsięwziął widocznie imię swoje zespolić z jego imieniem, dorabiając muzykę do słów tego poety, posiadających z siebie tyle melodyi i sprawdzających jego własne życzenie:

Chciałby aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa
A czasem był jak piorun jasny, prędki,
A czasem piękny jak aniołów mowa,
A czasem jako Skarga nimfy miękki...

Okrom pomniejszych poezyi illustrował już p. Jarecki dawniej *Balladynę* a obecnie *Lillę Wenedę*. Za pierwszą nie doczekał się należnego uznania. I nie dziw, aby go ocenić, potrzeba posiadać głęboką znajomość sztuki, smak i poczucie piękna, bo w muzyce p. Jareckiego nie masz pozowania na oryginalność za pomocę hałaśliwej instrumentacyi i nadzwyczajnych efektów, o co się zwykle ubiegają młodzi kompozytorowie, lecz są natomiast myśli oryginalne uderzające prostotą i znakomitą harmonizacyą, każda fraza muzykalna jest starannie i umiejętnie obmyślana.

Kiedy p. Jarecki wystawił entrakty *Balladyny*, zawyrokowali niektórzy znawcy nie znający muzykalnego alfabetu, że naśladuje Mendelsohna, od takich więc sędziów nie powinien się młody kompozytor spodziewać sprawiedliwego ocenienia, lecz nie zważając na nich, iść dalej po tak pięknie obranej drodze.

Introdukcyą i melodram do prologu napisał pan J. w tonie *moll*. Wielce oryginalnem jest tu stworzenie motywu za pomocą harmonii prostej a przytem wspaniałej. Drugi ustęp w tymże tonie, gdzie flet *solo* ma motyw z akompaniamentem strunnych instrumentów, odznacza się bogactwem melodyi i nowością formy, pełnej poezyi i odrębnego stylu. Uwertura nie ma motywu tak wybitnego, aby go zwykły słuchacz mógł zaśpiewać, lecz celuje siłą harmonii, połączonej z melodyą, co jest rzeczą najtrudniejszą. W pierwszym chórze dwunastu harfiarzy, znakomicie są poprowadzone średnie głosy, tworzące piękną melodyą. Spiew Rozy Wenedy (*h moll*) pełnym jest poetycznego uroku a z powodu solowego motywu dostępniejszym dla melomanów i dyletantów. Drugi chór harfiarzy, jakoteż trzeci i czwarty, odspiewali chórzyści tak nędznie, iż zatarła się cała ich piękność. W chórze trzecim akompaniament orkiestry jest najbogatszy, cały rysunek figuracyi skrzypkowej spotęgowany blaszanemi instrumentami, nabiera poważnego, posępnego i odpowiedniego treści kolorytu. Najpiękniejszym wszakże jest akt czwarty, zacząwszy od bardzo misternie opracowanego i bogactwem melodyi uposażonego antraktu. Każdego znawcę ująć musi oryginalna przygrywka o *pianissimo*, zbudowana w kwintowych chodach, ogładzonych interwałami i kwartami. Słabsze natomiast są: marsz dziewiąty i muzyka wojenna. W ogólności świetnie są wykonane wszystkie ustępy orkiestrowe w pianissimach podczas deklamacyi.

Przyzna każdy, że utwór tak piękny zasłużył na lepszy los, aniżeli go spotkał w piątek, kiedy orkiestra i chórzyści grali i śpiewali z takiem lekceważeniem dla kompozytora i publiczności, jakie się tylko we Lwowie spotyka.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W tygodniu zeszłym mieliśmy znowu piękną pogodę, która wywarła bardzo korzystny wpływ na stan zasiewów. Chwilowe deszcze przyczyniły się także niemało do szybkiego rozwoju drzew. Równie pomyślne wiadomości o stanie zasiewów nadchodzą z części Rossyi graniczących z Galicyą, natomiast dochodzą nas skargi z południowych stepów rossyjskich i z okolic Odessy na zupełny brak deszczu. Drzewa owocowe okryły się kwiatem i jest wszelka nadzieja, że w tym roku będzie urodzaj na owoce, trudno bowiem przypuścić, ażeby o tej porze ponowiły się mrozy. Ruch frachtowy wzmógł się niezmiernie w ostatnich 8. dniach na wszystkich galicyjskich drogach żelaznych i przypomniał dawniejszą świetną epokę galicyjskiego wywozu. Zboże i owoce strączkowe grały oczywiście pierwszą rolę; wywożono je przeważnie za granicę a mianowicie do Saksonii. Uwagi godnem było zjawisko, że wywożono zboże nietylko z miejscowości graniczących z Rossyą i księztwami Naddunajskiemi ale także z stacyj kolejowych położonych w środku kraju. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w zeszłym tygodniu 62.000 centnarów towarów a na składach w Czerniowcach leży jeszcze bardzo wiele zboża przeznaczonego do wywozu. Jak zwykle, podczas ożywionego ruchu, tak i tym razem zabrakło jej wozów, tak, że chcąc podołać znacznemu dowozowi zboża, musiała pożyczyć wagonów u sąsiednich towarzystw. Przewiozła ona prócz zboża 5800 centnarów drzewa, 2200 centnarów spirytusu, 5000 cent. węgla kamiennego, 620 cent. cukru i 1100 tytoniu. Wzmogły się znacznie transporty trzody chlewnej i wynosiły w tym tygodniu 1380 sztuk; z bydła rzeźnego zaś wywiozła 585 sztuk wołów. Ruch osobowy wzmógł się bardzo znacznie, a zwłaszcza były bardzo dobrze obsadzone pociągi pospieszne. Według zdania inżynierów, zatrudnionych przy budowie drogi żelaznej z Scoleni do Kiszeniewa, będzie ta linia oddaną do użytku publicznego w jesieni r. b. — Kolej Karola Ludwika otrzymała z Rossyi na swych stacyach pogranicznych Brody i Podwołoczyska tudzież z Tarnopola 82.000 centnarów zboża. Wzdłuż jej linii podwójnej w zachodniej części Galicyi panował znaczny wywóz zboża i owoców strączkowych. Ruch osobowy a mianowicie przejazd podróżnych z Rossyi był wcale znaczny. — Kolej Arcyksięcia Albrechta brała także udział w wywozie zboża, a mianowicie dowiozła ona miejscowościom położonym u podnóża Karpat 4500 centnarów zboża i ziemiaków. W obrocie przewozowym miała ona 1620 cent. spirytusu, 220 sztuk wołów i

4825 centnarów drzewa. Ruch był ożywiony. Kolej Naddniestrzańska przewiozła 8200 centnarów drzewa, 1340 cent. oleju i wosku ziemnego, 2100 cent. zboża i produktów mącznych i 210 cent. mięsa. Ruch osobowy wykazywał lepsze dochody. — Kolej węgierska galicyjska miała normalny ruch frachtowy i osobowy. Nadmienić wypada, że przy kilku jej stacyach urządzają piły parowe celem stosownego spożytkowania bogactwa lasowego w jej obrębie. Niektóre z tych pił mają być w ruch puszczone w jesieni r. b. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na swych liniach położonych w Galicyi żywszy ruch towarowy a to w skutek znaczniejszych dowozów ze wschodniej części Galicyi; były także znaczniejsze transporty bydła rzeźnego i trzody chlewnej. Ruch osobowy był bardzo ożywiony.

Wiedeń, 24. Maja (*Tel. Gaz Lw.*) Na targu bydła rzeźnego w St. Marx w skutek małego przypędu a żywego udziału rzeźników z prowincyi obrót był z początku bardzo pomyślny a ceny polepszyły się w stosunku do zeszłotygodniowych o 1 do 1 i pół złr. na centnarze. Wołów było 2056 węgierskich, 880 galicyjskich i 111 niemieckich; razem 3047 sztuk. Węgierskie woły płacono od 28 — 31 zł, najprzedniejszy towar 31 zł. 75 ct; galicyjskie i niemieckie od 26 — 30 zł. od centnara. Przy końcu targ osłabł bardzo, a ceny zniżyły się przy leniwym obrocie o 50 ct na centnarze.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 13. do 20. Maja 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 7·50 do 7·75, żółta i czerwona złr. 7.— do 7·50, średnia złr. 6.50 do 7·25. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·50 do 5·75, średnie złr. 5.— do 5·25. Jęczmień dla browarów za 140 fnt złr. 4·75 do 5.—, średnie złr. 4·— do 4·50. Owies za 100 fnt. złr. 3·75 do —·—. Hreczka za 140 fnt. złr. — do ·—. Kukurudza za 170 fnt. złr. 4·75 do 5.—. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. 6.— do 8.50, opasowy 180 funtów — do —·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola biała za 180 fnt. złr. — do ·—, pstra za 180 fnt. złr. — do —·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. 45 do 48, średnia za 180 fnt. 35·— do 44·—. poślednia za 180 funtów złr. —·— do —.—. Anyż rossyjski — do —. Anyż płaski 100 fnt. zł —.— do —·—. Kminek 100 funtów złr. —, Nasiona olejne. Rzepak zimowy na Sierpień Wrzesień za 150 fnt. złr. 9·— do 9·50. Rzepak letni na Wrzesień-Paźdz. za 150 fnt. złr. 7·75 do 8·—. Lnianka na Październik-Listop. za 150 fnt. złr. 7·25 do 7.50. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. —·— do .— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. zł. —·— do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa zł. 12·— do —·—. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass na Czerwiec - Wrzesień złr.

OSTATNIA POCZTA.

Montagsrevue z dn. 24. b. m. donosi: Rada państwa zbierze się około połowy października i obradować będzie równocześnie z delegacyami.

Ostatnie posiedzenie sejmu węgierskiego w d. 24. b. m. zamknął prezes gabinetu odczytaniem mowy tronowej, która wspomina o niepomyślnych stosunkach, które uniemożebniły rozwiązanie wielu kwestyj, a stawiały na pierwszym planie rozwiązanie kwestyj finansowych. Mowa tronowa kładzie nacisk na to, że pomimo tego poczyniono zarządzenia, które ze stanowiska nienaruszalności bezpieczeństwa duchowego i materyalnego rozwoju Węgier szczególnej są wagi; przytacza w tej mierze zmianę kilku przepisów umowy z Chorwacyą, dalsze przeprowadzenie rozbrojenia Pogranicza, rozwój instytucyi honwedów, założenie *Ludoviceum*, założenie uniwersytetu w Klausenburgu, wydanie ustawy o podatku gruntowym, połączenie miast głównych (Buda - Peszt), ulepszenie systemu wyborczego i liczne inne ustawy do ulepszenia sądownictwa zmierzające; uregulowanie stosunków międzynarodowych, podniesienie kredytu i popieranie kultury. Mowa tronowa wypowiada przekonanie, że co potrzeba stanie się kolejno, ale rychło, które to przekonanie zdaje się być usprawiedliwionem wytkniętym kierunkiem ekonomicznym, okazaną gotowością do ofiar, jakoteż i przez to, że dobre stosunki z resztą państwami podczas trwania sesyi zyskały tylko na szczerości i serdeczności. W obec takich stosunków i w obec połączenia żywiołów spokrewnionych na polu czynów, możemy śmiało patrzeć w przyszłość.

W Gotha ukonstytuował się 23. b. m. kongres socyalistów, na który przybyło 130 delegatów, reprezentujących 24.443 współwyznawców z 284 miejscowości.

Köln. Ztg. donosi, że żona księcia Aleksandra heskiego przeszła do kościoła ewangielickiego a to, jak mówi, z powodu dogmatu nieomylności.

Z Bruxelli donoszą 24. maja: Zamierzona mimo zakazu burmistrza procesya, została ostatecznie zaniechaną. Według *Indépendance* szczupła liczba studentów demonstrowała krzykami przed ministerstwem Druga procesya, ale nie ta co była zamierzoną, spowodowała niepokoje, przyczem policya zrobiła użytek z broni siecznej; wiele osób aresztowano, uczestnicy procesyi schronili się do domów i rozprószyli się. W sprawie Duchesna oddano akta wstępnego śledztwa wraz z niektóremi wyjaśnieniami posłowi niemieckiemu.

Times omawiając okólnik angielski pisze, że Niemcy i Francya zdają się dziwić, że Anglia wezwaną została do rady. Anglia dziś jest przynajmniej równie silną, jak przed wybuchem wojny francuskiej; Anglia nie zrzekła się użycia dyplomacyi w interesie pokoju. Sprawy francuskie zajmują w tej chwili Anglików daleko więcej, niż sprawy ich własne. Ministerstwo spraw zagranicznych może znów łatwo stać się wydziałem najważniejszym.

Z Londynu piszą: Potwierdza się, że biskupi Irlandyi mieli zamiar prosić Papieża, aby się pogodził z Włochami i tym sposobem odosobnił Niemcy, atoli mniemany pośrednik Pope-Hennesey nieodjechał jeszcze do Rzymu, owszem otrzymał posadę w Indyach wschodnich.

W Neapolu około 200 studentów rozpoczęło 23. b. m. demonstracyę na ulicy Toledo; aresztowano dziesięć osób.

W zgromadzeniu byłych deputowanych i członków senatu w Madrycie wzięło udział 600 osób. Uchwalono jednomyślnie wnieść w przyszłych kortezach ustawę konstytucyjną, która przyszła do skutku przez kompromis wszystkich stronnictw monarchicznych i liberalnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 25. Maja. Nowy minister rolnictwa, hr. Mannsfeld, złożył wczoraj przysięgę na ręce Najj. Pana.

Bern, 25. Maja W głosowaniu ludowem przyjęto ustawę o małżeństwie cywilnem większością 210.000 głosów przeciw 203.000 głosów Ustawę o prawie politycznem wyborczem odrzucono większością 205.000 głosów przeciw 200.000.

Berlin, 25. Maja. *Reichsanzeiger* oświadcza wobec obiegających odmiennych wersyj, że wiadomość o okolniku do niemieckich poselstw w sprawie francuskiej ustawy o kadrach jest bezpodstawną.

Londyn, 25. Maja. Na wczorajszem zgromadzeniu dorocznem towarzystwa geograficznego wręczono hr. Beustowi medal fundatorski dla Weyprechta, a medal Wiktoryi dla Payera.

Paryż, 25. Maja. Orłow odjechał wczoraj do Ems. Wiadomość o korespondencyi między Mac-Mahonem a papieżem została zaprzeczoną.

Londyn, 25. Maja W izbie niższej potwierdził Disraeli na zapytanie Hartingtona, że rząd angielski wszedł z rządem niemieckim w rokowania co do stosunków niemieckich z Francyą, jednakże tylko w zamiarze usunięcia fałszywych zapatrywań i zapewnienia pokoju.

Bruksela, 25. Maja. *Echo* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że rząd belgijski przedłoży w krótce izbie projekt ustawy, według której karanym ma być także sam zamiar do popełnienia zbrodni, chociażby nic przyszło do wykonania.

Bruksela, 25. Maja. W senacie przedłożono niemiecko - belgijską korespondencyę. Wyjaśnienia w sprawie Duchesna zastrzegł sobie minister spraw zewnętrznych na później, gdyż dopiero w sobotę wręczył posłowi niemieckiemu akt w tej sprawie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24. Maja.

Hotel Zorza.

Pp. M. hr. Borkowski, z Mielnicy. — A. Garapich, z Zagórza. — K. Wiszniewski, z Dobrzan.

Hotel Europejski

Pp. W. Obertyński, z Łanek. — E. Wojewódzki, z Warszawy. — R. Wojciechowski, z Wielopola.

Hotel Angielski:

Pp. A. Gostyński, z Podkamienia. — T. Hulimka, z Chłopiatyna. — A. Janscha, z Obertyna. — J. Juchnowicz, z Dębówki. J. Papara, z Batiatycz. — K. Poten, z Olszanki.

Hotel Kuhna.

Pp. R. Osmólski, z Sniatyna. — A. Scharf, z Sanoka. — K. Dębicki, z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Maja.

Pp. J. hr. Mielżyński, do Poznania. — F. Weigel, do Krakowa. — I. Bogdaszewski, do Wołynia. — E. Gronziewicz, do Koryczynia. — A. Jacina, do Rossyi. — L. Makowiecki, do Krakowa. — A. Żurakowski. do Hnbucza.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25. Maja 1875.

Barometr 740.98.mm. Psychrometr suchy + 12·13°C Psychrometr wilgotny + 9·25°C. Prężność pary 6·99 mm. Wilgoć 67%. — Zachmurzenie 3. Wiatr NE3 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 9·7°Rm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. —. (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

KONFUZYUSZ IX.

Komiczna operetka w 3.aktach. — Muzyka Leona Delibes, przekład A. Urbańskiego.

O S O B Y:

Konfuzyusz IX. . . . . P. Zboiński.
Alexibus XXIV. . . . . P. Koncewicz.
Pirouette } . . . . P. Mikulski.
Zero } . . . . P. Nowakowski.
Klękosz } powier. Konfuz. P. Wojnowski.
Trombetto } P. Skalski.
Kretyniani } . . . . P. Dębicki
De Lapin } . . . . P. Galasiewicz.
Książe Lew. syn Alexibusa IX. Pna. Wajcówna.
Księżniczka Żyrandola, cóska Konfuzyusza IX. . . . Pani Zimaier.
Pani d' Ess-Bouquet . Pna. Leszczewska.
Hrabina Paczuli . Pna. Nawratil.
Księżna Spring Flovers * . Pna. Świętosławska.
Margr. Eau de Cologne * . Pna. Gajewska.
Panna de Mille-Fleur . Pna. Zamecka.
** Damy dworu.
Aglora . . . . Pna. Zion.
Minnetti . . . . Pna. Heger.
Stella . . . . Pna. Heber.
Enterpe . . . . Pna. Haimil.
Pandora . . . . Pna. Smarzewska.
Euterpe . . . . Pna. Adler.
Aha } . . . . P. Bąkowski.
Ofe } radcy nadworni . . P. Dworski.
Ehe } . . . . P. Januszkiewicz.
Paź królewski . . . . Pna. Kirchner.
Pierwszy } . . . . P. Nowicki.
Drugi } goniec . . . P. Sanecki.
Trzeci } . . . . P. Stauber.

Dworzanie, Damy dworu Paziowie, Heroldowie, Straż, Żołnierze.

Rzecz dzieje się na dworze Konfuzyusza IX. — Między I. a 2. aktem upływa lat 18.

Reżyser pan **Zboiński.**

Panna Adler w akcie 3. odtańczy taniec hiszpański.

W Sobotę 29. b. m. na dochód pani W. M. Czechowskiej „Bal Maskowy“ opera w 5. aktach Verdi'ego i 3. akt „Fausta“. Biletów dostać można w mieszkaniu beneficianki hotel Europejski l. 41, od 12 do 4 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 24. Maja 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	236	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	138	50	140	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	248	—	250	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	87	20	87	80
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	77	25	78	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe	87	20	87	80
Banku hipoteczn. gal.	92	30	92	90
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	—	87	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	91	50	93	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	75
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	22
„ cesarski	5	18	5	27
Napoleond'or	8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	11
Rubel rossyjski srebrny	1	62 1/4	1	70
„ „ papierowy	1	52 3/4	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	62 3/4	1	64
Srebro	102	—	103	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Maja 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 40	70.50
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 1839 całe	271.—	273.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	245.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.75	112.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	117.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.75	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	87.25	8 10
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.25	79.—
Węgier	83.—	82.25
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.50	130.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236 50	236.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	775.—	782.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	246.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	964.—	966.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	401.—	403.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	186.50	187.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1965.	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 —	234.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	139.—	140.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	296 —	297 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.50	131 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	119 50	119 -
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.25	91.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.75	—.—
„ „ „ po 5 prc.	87.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.20	92.40
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.—	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90.50	90.75
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	76.—	76.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	101.20	101.60
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	98.75	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	79.75	80.25
Węg. gal. kol. à 200 zł 5-prc. w srbr	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	27.75	28.25
Palffego po 40 zł m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	94.60
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.25	92 40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	53.95
Hamburg za 100 M. B.	53.90	53.95
Londyn za 10 ft. szt.	111.25	111.50
Paryż za 100 fr	44 10	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.28	5.30
„ peł. wagi	5 25	5 27
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8 89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	102.55	102 65

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. Maja 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	65
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	112	15
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	235	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	102	30
Napoleond'or	8	89
Dukat	5	28
100 Marek	54	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1766) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14. April 1875, Z. 10252, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Svoboda svědomi — a naš mistodržitel“ in der Zeitschrift „Svoboda“ Nr. 7 vom 10. April 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 488 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5. Mai 1875, Nr. 12.722, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Čechy“ auf der 42. und 43. Seite in der Zeitschrift „Pravda“ Nummer 3 vom 2. Mai 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a Straf-Gesetzes bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe den Thatbestand des im §. 300 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3. Mai 1875 Zahl 12401, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Odměna činnosti odštěpecké in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 98 vom 30. April 1875, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G und Artikel III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 Reichs-Gesetz-Blatt 1863, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5 Mai 1875, Zahl 12612, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Biskupem v Německu“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr 92 vom 23. April 1875 begründet den Thatbestand des im § 65 a St G bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1830 1—3) **Edykt.**

L. 9390. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych spadkobierców Anny z Laszowskich Kluszewskiej, tudzież Józefa hr. Kuropatnickiego a względnie jego niewiadomych spadkobierców że przeciw nim o ekstabulacyę praw do sumy 37 000 i innych obowiązków w ks. Dom. 8 pag. 60 n. 12 i 14 on. w stanie biernym dobr Jawornik zaintabulowanych Marcyanna z Dąbskich Bzowska, Władysław Dąbski i Wanda z Dąuskich Bobrowska 2. małżeństwa Chwalibogowa pod dniem 19. Kwietnia 1875. do l. 9390 wnieśli pozew w załatwieniu, którego termin do ustnej rozprawy na 30. Czerwca 1875. o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Lisowskiego z substytucyą adwokata Rettingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprodzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniechania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 7 Maja 1875.

(1831 1—3) **Edykt.**

L 4632. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Kubicki ojciec i Maryanna Kubicka przeciw Ferdynandowi Frank właścicielowi Nahaczowa i z życia i z pobytu niewiadomym sukcesorom ś. p. Franciszka Frank jako to: Joannie z Franków Wittmann, Juliuszowi, Alojzyi, Wiktorowi, Karolowi, Gustawowi i Joannie Umlaufom, Izydorze, Emilowi, Annie, Franciszkowi i Ferdynandowi Marek i Maryannie z Drzewieckich Hiszczakowej a w razie ich śmierci tychże spadkobiercom z nazwiska i pobytu niewiadomym, za uwiadomieniem Wawrzyńca Drzewieckiego, Franciszka i Barbary Kellerów z życia i pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych o wykreślenie prawa własności do pewnej części we wsi Nahaczów położonej z wolnym wrębem w lasach Budomirskich na rzecz Wawrzyńca Drzewieckiego w stanie biernym dóbr Budomierza Dom. 38 p. 178 n. 12 on. zaintabulowanego ze stanu biernego dóbr Budomierza pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, który uchwałą z d. dzisiejszego do postępowania pisemnego dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych pozwanych i tychże niewiadomych spadkobierców, tudzież uwiadomić się mających Wawrzyńca Drzewieckiego, Franciszka i Barbary Kellerów z życia i pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych jest nie wiadomem, c. k. Sąd obwodowy do zastępywania i na tychże koszt i szkodę dla pierwszych tutejszego adwokata Dr. Regera z zastępstwem adwokata Dr. Baumfelda, dla ostatnich zaś adwokata Dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dr. Skórskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 7. Kwietnia 1875.

(1827) **Ogłoszenie.**

L. 5830 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem, w skutek wniosku c. k prokuratoryi Państwa z dnia 14. Maja 1875 l. 2515 uczynionego na potwierdzenie konfiskaty Nr. 47 czasopisma ruskiego: „Słowa“ z dnia 13. Maja b. r. (1. wedle rachuby Juliańskiego kalendarza) z powodu artykułu pod napisem „Lwowskij pyśma“ poczynającego się od słów: „Zal czto lwowskij domynykane“ a kończącego się słowami „diesen Zwiespalt der Natur“ jako stanowiącego czynu występku przeciw publicznemu porządkowi i spokojowi z §. 320 u. k. tudzież przeciw bezpieczeństwu czci z §. 491 u. k. a względnie z artykułu V. ustawy z dnia 17. Grudnia 1862. l 8 Dz. pr. p. z r. 1863.

Że ustęp tego artykułu poczynający się od słów: „Żal czto lwowskij domynykane“ a kończący się słowami: „a pominiawszy toho poważnoho trybuna na postroja odeż bajazza“ zawiera w sobie istotę czynu przeciw bezpieczeństwu czci z §. 491 u. k., a względnie wedle art. V. ustawy z 17. Grudnia 1862 l. 8 Dz. p. p. z r. 1863., że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma „Słowo“ jest usprawiedliwioną, zabrany nakład ma być zniszczony, i dalsze rozpowszechnienie tegoż w myśl §. 36 ustawy prasowej uzbronione.

Lwów dnia 18. Maja 1875.

(1849 1—3) **Edykt.**

L. 2683. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Izraela Heilman w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiego dłużnika Iwana Mielnika pod liczbą spisową 58 w Rozdżałowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 630 zł. ocenionej na dnie 25. Maja, 28 Czerwca i 27. Lipca 1875 w gmachu sądowym zawsze o 10. godzinie rano.

W trzecim terminie sprzedaż nastąpi poniżej szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Sokal 2. Kwietnia 1875.

(1810 2—3) **Edykt.**

L. 5700. C. k. Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia niniejszym Wacława hr. Miączyńskiego i Józefa Halberstam z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że ich Ozyasz Broch pozwem przeciw nieobjętej masie spadkowej Ignacego z Kościelca Borowskiego i innym o wykreślenie sumy 300 duk. z podciężarami ze stanu biernego części dóbr Nakło wytoczonym przypozwał na który pozew uchwałą z dnia 21. Kwietnia 1875. l. 5700 pozwanym wniesienie pisemnej obrany do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych przypozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Regera z zastępstwem p. adwokata Dr. Kozłowskiego i poleca przypozwanym, ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześnie się znieśli lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1819 2—3) **Edykt.**

L. 24.038. Wiadomo czyni Sąd krajowy Lwowski Karolowi Rylskiemu i Nechemiaszowi Bachstütz, dla których i spadkobierców ich jako z miejsca pobytu i życia niewiadomych mianowicie dla Rylskiego adw. Goreckiego z zastępstwem adw. Popiela, dla Bachstütza adw. Kolischera z zastępstwem adw. Madejskiego kuratorami ustanowił, że w sprawie Eliasza Zatwarnickiego prawonabywcy Zirli Hübel przeciw Emilowi Rylskiemu pto. 240 zł. m. k. nakazem zapłaty byłego magistr. z dnia 24. Grudnia 1847. l. 12.141 wywalczonej na prośbę E. Zatwarnickiego o dalszą egzekucyę termin do przesłuchania stron na tę prośbę i celem ustanowienia ceny wywołania na d. 22 Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana wyznaczył.

Wezwani mają się przed terminem w Sądzie, lub u kuratorów zgłosić, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 15. Maja 1875.

(1817 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1239. Celem obsadzenia posady c. k. prokuratora Państwa w Tarnopolu z płacą dla VII. klasy rangi ustanowioną, tudzież z dodatkiem aktywalnym i służbowym

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w drodze przepisanej przedłożyć c. k. nadprokuratoryi Państwa najdalej do dnia 9. Czerwca 1875.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów dnia 21. Maja 1875.

(1813 2—3) **Edykt.**

L 680. C. k. Sąd powiatowy w Miłajowie ogłasza niniejszzm, że w celu zaspokojenia pretensyi spadkobierców po Marcinie Paseku w ilości 57 zł. 50 ct. z pn. do masy nieobjętej po Chaimie Szlamie odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 15. Czerwca, 13. Lipca i 27. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 79 w Mikołajowie położonej w księgach gruntowych nie zapisanej.

Cena wywołania wynosi kwotę 380 zł. zaś wadyum złożyć się mające 40 zł.

Nabywca do dni 14 po prawomocności aktu licytacyi winien złożyć cenę kupna do Sądu z odliczeniem wadyum.

Resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mikołajów 3. Marca 1875.

(1803 2—3) **Edykt.**

L. 4135 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Joachima i Katarzynę Semetkowskich, iż tusądową uchwałą z 27. Grudnia 1873. l. 16.481 zaintabulowano na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z d. 9. Grudnia 1873. Mojżesza Schöpsa za właściciela $2/3$ części realności Nr. $56 1/4$ w Stanisławowie, i dotyczącą uchw. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Dwernickiemu doręczono.

Stanisławów, dnia 10. Kwietnia 1875.

(1775 3—3) **Konkurs.**

L. 10999. Posada ekspedyenta pocztowego w Horodnicy, starostwo Husiatyn, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca roczna 150 złr, ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt rocznych 600 zł za utrzymywanie jazd posłańczych do Husiatyna i napowrót.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie czterotygodniowym.

Lwów, dnia 17. Maja 1875.

(1801 3—3) **Edykt.**

L. 6033 C. k. Sąd obwodowy w Samborze powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Barbarę Matkowską, że przeciw niej na dniu 6. Kwietnia 1875. do l. 6033 Jan Duklan, Justyn dw. im. Malanowski wniósł pozew o uznanie go za właściciela części dóbr Stupnica, w tabuli krajowej w ks. włas. 79 stron. 79 zapisanej, i że ten pozew do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu 90. dni ustanowionemu dla Barbary Matkowskiej kuratorowi, tutejszemu adwokatowi Dr. Budzynowskiemu, którego zastępcą tutejszego adwokata Dr. Wołosiańskiego zamianowanym jest, doręczono.

Wzywa się przeto Barbarę Matkowską a w razie śmierci tejże, jej z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców, aby wszelkich ku obronie ich praw służyć mogące środków wcześnie użyli, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie samym przypisać będą musieli.

Sambor dnia 13. Kwietnia 1875.

(1796 3—3) **Edykt.**

L. 6849. C. k Sąd powiatowy w Brodach ustanawia pana adw. Dr. Ornsteina kuratorem masy spadkowej Etteli Aufrecht z powodu prośby Seinwela i Racheli małżonków Steiner o wpis prawa zastawu dla sumy 500 zł. a w. w stanie biernym połowy realności Etteli Aufrecht pod Nr. tab. 601 i części realności tejże pod Nr. tab. 602 w Brodach, jako też w stanie biernym sum na rzecz Etteli Aufrecht na części realności Izaaka Aufrechta pod Nr. tab. 601 i 602 w Brodach intabulowanych.

Brody dnia 5. Grudnia 1874.

(1800 3—3) **Edykt.**

L. 10.405. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż w celu doręczenia uchwały tutejszo-sądowej z 14. Maja 1875. l. 10.405, którą suma 31.746 zł. intabulowana w stanie biernym dóbr Lipowce i Majdan na rzecz Jana Chwaliboga na własność Ozyaszowie Leibie Horowitzowi przyznaną została dla mas leżących Bazylego Lewkowicza i Józefa Godebskiego, a względnie dla tychże niewiadomych spadkobierców ustanowiony został kurator ad actum adw. Wilkosz, któremu powyższa uchwała doręcza się.

Kraków, 14. Maja 1875.

(1762 3—3) **Edykt.**

Nr. 571. C. k. Sąd powiatowy w Nadwornej zawiademia Onufrego Kozak z miejsca pobytu niewiadomego, o śmierci matki Maryi Kozak w Zabereżu dnia 19. Lutego 1874. bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, i wzywa go, ażeby w przeciągu roku do tego Sądu się zgłosił, i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadku zdeklarowanymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Michała Kozak ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Nadworna dnia 4. Kwietnia 1875.

(1763 3—3) **Edykt.**

L. 2869. Maksym Sawczuk, gospodarz z Tartakowa wsi marnotrawcą uznany, kuratorem dlań zamianowano Andrncha Głuszko, gospodarza z Tartakowa.

C k. Sąd powiatowy

Sokal dnia 23. Marca 1875.

(1759 3—3) **Edykt.**

L. 2599. C k. Sąd powiatowy halicki oznajmia, że Onufry Samiło, rolnik z Bouszowa uchwałą Sądu obwodowego Stanisławowskiego z dnia 1. Kwietnia 1875. liczba 3928 za marnotrawcę uznany i dla niego kuratorem Semko Watral z Bouszowa ustanowionym został.

Halicz 7. Kwietnia 1875.

(1760 3—3) **Edykt.**

L 2319. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę parcel gruntowych w Willamowicach pod Nr. 1281 i 1282 położonych, obejmujących 1 morg 1300 kw. sążni należących do Maryanny Madle na miejscu w Willamowicach w kancelaryi urzędu gminnego w trzech terminach licytacyjnych wyznaczonych na dzień 23. Czerwca, 21. Lipca i 25. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano.

Cenę wywołania wynosi 288 zł. 80 ct. w. a, poniżej której dopiero na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpić może.

Wadyum wynosi 29 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty dnia 30. Kwietnia 1875

(1745 2—3) **Edykt.**

L. 2057. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Demka Przyszlaka, włościanina z Chatek Łuczańskich, uznano za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Stefana Żinków, gospodarza z tamtąd.

Mikulińce dnia 10. Maja 1875.

(1758 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1. C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza niniejszem, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej miasta Gorlice, dnia 24. Maja 1875. w Gorlicach rozpocznie, a to z tym dodatkiem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, że dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Gorlice dnia 13. Maja 1875.

(1816 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.999. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako zarządca fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego, dla ubogich czeladników rzemieślniczych, rozpisuje w myśl postanowień statutów fundacyi, konkurs do losowania czterech premij, mających przypaść w gotówce według ostatniej woli rozporządzenia ś. p. fundatora, z odsetek kapitału fundacyjnego, na cztery nierówne premia podzielonych, tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu corocznie odbyć się mającem.

Losowanie tegoroczne odbędzie się na dniu 19. Lipca 1875. r. i będą wyciągnięte następujące wygrane:

I. premium 828 zł., II. premium 690 zł, III. premium 552 zł., IV premium 414 zł. w. a.

Do ciągnienia losów będą tylko ci czeladnicy przypuszczeni, którzy

a) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, lub w W. Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni,

b) wyznają religię katolicką rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku,

c) wyuczyli się według istniejących przepisów rękodzielniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, lecz dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistnego prowadzenia swego rzemiosła,

d) wykażą moralne swe zachowanie się świadectwem wydanym przez właściwy urząd parafialny a zatwierdzonem we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcye policyi, zaś w innych miejscowościach, przez właściwego c. k. starostę powiatowego.

Czeladnicy rzemieślniczy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed ciągnieniem, t. j. włącznie do dnia 5. Lipca b. r. do godziny 2. po południu, wnieść prośbę do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyż przytoczone, a więc z dołączeniem metryki chrztu, świadectw ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż, świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności, stwierdzonego jak wyżej określono.

Prośby nadeszłe do protokołu podawczego Wydziału kraj. po dniu 5. Lipca b. r. godzinie 2. nie będą wcale uwzględnione.

O przypuszczeniu do udziału w losowaniu rozstrzygać będzie nieodwołalnie komisya, delegowana przez Wydział krajowy, która też i losowanie przedsięweźmie.

Dla ubiegających się, których komisya uchwali dopuścić do losowania, wystawione zostaną karty legitymacyjne, podpisane przez dwóch członków komisyi, zawierające numer porządkowy wykazu losowania, dzień i rok odbyć się mającego losowania, imię i nazwisko dopuszczonego czeladnika.

Każdy z ubiegających się we Lwowie zamieszkałych czeladników, winien zgłosić się osobiście w tutejszym Magistracie po swoję kartę legitymacyjną i urzędnikowi do rozdawania kart delegowanemu, udzielić wyjaśnień, jakich zażąda od niego celem sprawdzenia tożsamości osoby.

Ubiegający się zaś poza Lwowem zamieszkali, winni w podaniu swem wymienić osobę we Lwowie zamieszkałą, która zastąpi ich tak przy odebraniu karty legitymacyjnej, jakoteż przy losowaniu.

Rozdawanie kart legitymacyjnych odbywać się będzie w tutejszym Magistracie w dniach 14., 15, 16 i 17. Lipca b. r. tego ostatniego dnia, tylko do południa, a to w godzinach i porządku, jaki Magistrat wyznaczy i oznajmi.

Kto do 17. Lipca b. r. do godziny 12. w południe nie odbierze karty legitymacyjnej osobiście, a w razie zamieszkania poza Lwowem, przez swego w podaniu wyraźnego zastępcę, będzie na ten rok wykluczonym od udziału w losowaniu.

Kto już raz brał udział w losowaniu i wyciągnął jakie premium, ten jest wykluczony od udziału w losowaniu.

W dniu losowania t. j. 19. Lipca r. b. odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. łac. żałobne nabożeństwo za duszę fundatora, na którem znajdować się powinni wszyscy ubiegający się o premia, a w razie nieobecności we Lwowie, ich zastępcy do losowania uprawnieni.

Po nabożeństwie odbędzie się losowanie w lokalu zgromadzenia Lwowskiego stowarzyszenia czeladzi katolickiej, do którego wstęp dozwolonym będzie tylko za wykazaniem się kartą legitymacyjną w obecności delegowanej komisyi.

Premia będą bezpośrednio po ciągnieniu w gotówce wypłacone wygrywającym, za kwitami należycie ostemplowanemi, jeżeli zaś wygrywający nie jest we Lwowie zamieszkałym, przesłane będzie premium do właściwego Wydziału powiatowego i tam wygrywającemu, za kwitem należycie ostemplowanym wypłacone zostanie.

Wygrywający są według ostatniej woli ś. p. fundatora obowiązani, modlić się za jego duszę i być w rocznicę jego śmierci t. j. 24. Marca każdego roku, na nabożeństwie żałobnem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Lwów, dnia 17. Maja 1875.

(1824 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 983. Celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta przy c. k. galicyjskiej tabuli krajowej X. klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem czternastodniowym począwszy od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania swe należycie udokumentowane do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 18. Maja 1875.

(1797 2—3) **Obwieszczenie.**

Liczba 6333. W celu obsadzenia składu tytoniu w Turce, z którym połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych, począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone w wadium w kwocie 160 zł., tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 21. Czerwca 1875 do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Obrót tego składu tytoniu, wynosił w roku 1874: co do

fabrykatów tytoniowych	30.053 zł. 46½ ct.
co do znaczków stemplow.	3.408 zł. 85 ct.
łącznie	33.462 zł. 31½ ct.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sambor dnia 14. Maja 1875.

Kundmachung.

Z. 6333. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabaksub=Verlages in Turka, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Concurrenz=Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß des Vadiums von 160 fl., dann eines Großjährigkeits=, Sitten= und Vermögens=Zeugnißes bis spätestens 21. Juni 1875 bei der k. k. Finanz=Bezirks=Direction in Sambor zu überreichen.

Der Verkehr des Subverlags betrug im Jahre 1874:

an Tabak	30.053 fl. 46½ kr.,
bei Stempelmarken	3408 „ 85 „
Zusammen	33.462 fl. 31½ kr.

Die näheren Licitations=Bedingniße und der Erträgniß=Ausweis können bei der k. k. Finanz=Bezirks=Direction in Sambor eingesehen werden.

K. k. Finanz=Bezirks=Direction.

Sambor, am 14 Mai 1875.

(1802 2—3) **Edykt.**

L. 6034. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia Katarzynie Malanowskiej, iż przeciw niej i masie spadkowej ś. p. Franciszki z Malanowskich 1. ślubu Więcławskiej 2. Smolnickiej, wniósł Jan Justyn dw. im. Malanowski na dniu 6 Kwietnia 1875. do l. 6034 pozew o wykreślenie zastrzeżenia posagu dla pozwanych w stanie czynnym części dóbr Stupnica Dom. 79 p. 114 n. 6 kerd. uwidocznionego.

Ponieważ Katarzyny Malanowskiej miejsce pobytu nie jest wiadome, ustanowił Sąd dla niej kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Budzynowskiego z zastępstwem przez adwokata Dr. Wołosiańskiego i doręczył pozew kuratorowi do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony.

Wzywa się przeto Katarzynę Malanowską, aby wcześnie kuratorowi udzieliła informacyi lub innego zastępcę sobie obrała i Sądowi oznajmiła, w ogóle by wszystkich środków ku jej obronie służyć mogących, wcześnie użyła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie sama przypisaćby musiała.

Sambor dnia 27. Kwietnia 1875.

(1823 2—3) **Edykt.**

L. 1699. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż gruntu ornego w Boryczowie przy Niepołomicach pod l. top. 338 położonego objętości 1587 kw. sążni obejmującego, ciała tabularnego nie stanowiącego a Jana Burdy własnego na zaspokojenie wierzytelności Marksa Samuela w kwocie 224 zł a. w. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 1. Czerwca, 1. Lipca i 2. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 220 zł. a. w. wadyum zaś 20 zł. a. w. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice d. 8. Maja 1875

(1757 3—3) **Edykt.**

L. 1941. W uzupełnieniu tutejszo-sądowego edyktu z dnia 12. Marca 1875. l. 1941 w 80. i następnych numerach „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, wzywa się każdego ktoby dokument w owym edykcie opisany posiadał, aby w terminie jednego roku 6 tygodni i 3 dni liczyć się mającego od pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ niniejszego edyktu, dokument ten w tutejszym Sądzie złożył, inaczej bowiem takowy na ponowną prośbę Mojżesza Laubera uznany będzie za pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia prawnego

C. k. Sąd powiatowy

Chrzanów dnia 12. Kwietnia 1875.

(1798 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2433. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, że na dniu 18. Czerwca 1875., 2. Lipca 1875, i 16 Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się w tymże Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Fedia Senczyszynego pod Nr. 12 w Towarni położonej.

Cena wywołania wynosi 215 zł., wadyum zaś 22 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Starasól 20. Lutego 1875.

(1777 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5783. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło z dnia 10. Kwietnia 1875. do l. 14.015 na otworzenie publicznych aptek w Jeziernie i Gołogórach.

Ubiegający się o utrzymanie koncesyi na jedną z dotyczących aptek mają w terminie do 15. Czerwca 1875. wnieść prośbę do c. k. starostwa w Złoczowie w drodze właściwej władzy przełożonej i wykazać.

a) miejsce urodzenia, wiek i stan, niemniej dotychczasowe miejsce pobytu i zatrudnienie,

b) uzyskany stopień doktora chemii lub magistra farmacyi na jednej z wszechnic monarchii austryackiej,

c) dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem, i

d) zasługi położone w zawodzie aptekarskim, nakoniec

e) że posiada do otworzenia nowej apteki potrzebne środki.

C. k. starostwo.

Złoczów dnia 12. Maja 1875.

(1756 3—3) **Edykt.**

L. 6648. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia spadkobierców Tomasza Swiderskiego a to: Leona i Lubinę Swiderskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a w razie tychże śmierci ich z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Leopold Popper wniósł przeciw nim i c. k. prokuratoryi Skarbu dnia 16. Kwietnia 1875. l 6648 pozew o ekstabulacyę sumy 1428 zł. 34 kr. m. k. w stanie biernym ⅓ części z części dóbr Wełdzirza niegdyś Matkowskiego syna własnej na rzecz masy spadkobierców Tomasza Swiderskiego intabulowanej wraz z nadciężarem, i że pozew ten ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Kohn, doręczony został do wniesienia obrony w 90. dniach.

Sambor dnia 27. Kwietnia 1875.

(1778 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Samsona Wettreicha przeciw Wasylowi Mazakowi 200 zł. z pn. w tutejszym Sądzie dnia 17. Czerwca 1875., dnia 8. Lipca 1875. i dnia 3. Sierpnia 1875. każdym razem o godzinie 10. rano, odbędzie się licytacya realności Nr. 319 w Knihininie pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 240 zł. w. a.
2. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Dalsze warunki mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Stanisławów 22. Lutego 1875.

(1774 3—3) **Edykt.**

L. 2894. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie, edyktem niniejszym wierzycielom wszystkim, których pretensye są zabezpieczone na dobrach Majdan, powiatu Złoczowskiego należnych do konwentu OO. Dominikanów w Podkamieniu oznajmia, że za zniesione w tych dobrach powinności emfiteutyczne wyrokiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 17. Października 1873. l. 1619 kapitał wykupna w kwocie 400 zł. w. a. został wymierzony, wzywa więc wszystkich wierzycieli, których pretensye na rzeczonych dobrach Majdan są zahypotekowane by albo ustnie w Sądzie tutejszym lub pisemnie przez protokół podawczy Sądu tutejszego, swe zgłoszenia zawierające w sobie dokładnie oznaczone imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego lub też jego pełnomocnika, który wedle przepisów prawa wystawione i legalizowane pełnomocnictwo ma dołączyć z wyrażeniem kwoty żądanej wierzytelności hypotekowanej tak co do kapitału jakoteż i procentów, jeżeli takowym przysługa równe prawo zastawu z kapitałem z powołaniem pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności, a w razie jeżeli zgłaszający swe miejsce pobytu ma po za obrębem jurysdykcyjnym tutejszego c. k. Sądu obwodowego, z wymienieniem w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego pełnomocnika do przyjmowania wezwań sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe li tylko przez pocztę zgłaszającemu a to z równym skutkiem prawnym jak by do rąk własnych doręczone były, odsyłane będą, a to w tym pewniej do włącznie 15. Sierpnia 1875 wnieśli, gdyż w razie przeciwnym wierzyciel się niezgłaszający, przy terminie który później do wysłuchania stron naznaczony zostanie, nie będzie słuchany, lecz owszem uważany za przyzwalającego na przekazanie swej wierzytelności na powyższy kapitał wykupna w miarę na niego przypadającego pierwszeństwa takularnego, nadto traci prawo do jakichkolwiek kroków prawnych przeciw ugodzie jakąby na terminie jawiące by się strony interesowane w myśl §. 6 patentu z 25. Września 1850 zawarli przypuszczając, że jego wierzytelność w miarę jej przysługującego porządku tabularnego na kapitał wykupna przekazaną, lub też wedle §. 27 ces. pat. z 8. Listopada 1853. przy gruncie pozostawioną została.

Złoczów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1783 3—3) **Edykt.**

L. 6649. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie sumy wekslowej 300 zł. z pn. p. Felicyannie Broczkowskiej przyznanej, odbędzie się w gmachu Sądu krajowego w Krakowie dnia 20. Lipca 1875., 24. Sierpnia 1875. i 28. Września 1875. każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 59/480 części realności pod l. 46 Dz. VIII. zaś w dniu 20. Lipca 1875. i 24 Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano sprzedaż 19/160 części realności pod l. 249 Gm. IX. w Krakowie położonych pani Maryanny Kratzer własnych.

Cenę wywołania 59/480 części realności pod l. 46 stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości zł. 767 ct. 2½.

Zaś cenę wywołania 19/160 części realności l. 349 stanowi wartość szacunkowa w ilości zł. 312 ct 50, poniżej których rzeczone realności sprzedane nie zostaną.

Chęć kupna mający winien przy rozpoczęciu licytacyi kwotę 110 zł. do rąk komisyi sądowej w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo też w listach zastawnych kredytowego Towarzystwa galicyjskiego wraz z kuponami a to podług ostatniego kursu, jaki w Gazecie „Czas“ pod rubryką płacą notowanym będzie.

Wadyum to odnosi się do sprzedać się mających części obydwóch realności t. j. pod l. 46 Dz. VIII. i pod l. 37 Dz. VII.

Gdyby jednak znaleźli się kupiciele mający chęć nabyć części rzeczonych realności z osobna, to wadyum względnie nabycia 59/480 części realności pod l. 46 Dz. VIII. ustanawia się w sumie 78 zł. a względnie 19/160 części realności pod l. 37 Dz. VII. w Krakowie w sumie 32 zł. w gotówce lub w walorach wyżej wspomnionych zarazem zawiadamia następujących z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Jana Sokalskiego, Jacka Molęckiego, Salomeją z Hebelów Bogucką, Wiktoryą Kołaczkowską, Ludwika Sachalskiego Manuela Fendlera, Stanisława Strzałkowskiego, Kordulę Linowską, adwokata Stażyckiego, tudzież po za granicami Państwa austryackiego zamieszkałych małoletnich Feliksa i Antoniego Nowakowskich i ojca tychże Tomasza Nowakowskiego dalej tych wierzycieli, którzyby na hipotekę pomienionych realności po dzień 29. Listopada 1874. weszli, lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż celem strzeżenia praw ich z tego powodu ustanowionym został dla nich kuratorem w osobie adwokata krajowego Lisowskiego w Krakowie z zastępstwem adwokata Dr. Wędrychowskiego.

Kraków dnia 25. Kwietnia 1875.

1828 1—3 **Obwieszczenie.**

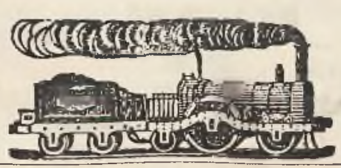
L. 1058. Urząd gminny król. miasta Oświęcima podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wybudowania domu urzędowego odbędzie się publiczna licytacya w dniu 6. Czerwca 1875 o godzinie 10 przed południem w biórze magistratualnem.

Cena wywołalna wynosi 11.156 złr. 45 ct w. a. od której niżej licytowane będzie.

Wadyum wynosi 10% powyższej ceny t. j. 1150 złr. Pisemne deklaracye przyjmowane będą do 12. godziny w południe.

Warunki licytacyi plan i kosztorys mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane. Gdyby ta licytacya dla braku licytantów do skutku nie przyszła, będzie ponowna licytacya na dniu 21. Czerwca jako też 5. Lipca b. r. otrzymane.

Urząd gminny król. miasta
Oświęcim dnia 21 Maja 1875.

Pierwsza węgiersko-  galic. kolej żelazna

Obwieszczenie.

L. 2643 1839 2—3

Czwarte zwyczajne ogólne zebranie Akcyonaryuszów

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej
odbędzie się dnia 22. Czerwca 1875 o godzinie 10. przed południem
w sali niższo-austryackiej Izby handlowej w Wiedniu, Stadt, Herrengasse Nr. 14.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności roku 1874.
2. Sprawozdanie o stanie układów z obydwoma wysokiemi Rządami i dotyczące wnioski Rady Zawiadowczej.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego względem sprawdzenia rachunków z roku 1874.
4. Wybór sześciu członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego do sprawdzenia rachunków z roku 1875.

Panownie Akcyonaryusze posiadający najmniej 25 akcyi a życzący sobie wykonać służące im prawo głosowania zechcą w myśl §§. 40, 42 statutów złożyć swoje akcye najdalej do dnja 14. Czerwca 1875 w biórze Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu Kolingasse Nr. 17 lub w biórze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu Akcye winne być złożone według konsygnacyi w dwóch egzemplarzach przez oddawcę spisać i podpisać się mających. Blankiety konsygnacyi bezpłatnie wydane będą w powołanych wyżej biórach.

Składający akcye otrzyma jeden z tych egzemplarzy konsygnacyi wraz z kartą legitymacyjną na ogólne zebranie.

Złożone akcye oddane zostaną posiadaczowi po odbyciu ogólnego zebrania za zwrotem odpowiedniej konsygnacyi. W razie zastępstwa winien upoważniony przez akcyonarzusza pełnomocnik złożyć legalizowane a przynajmniej przez dwóch świadków podpisane pełnomocnictwo swe w biórze Towarzystwa najpóźniej na dwa dni przed odbyciem ogólnego zebrania.

Wiedeń, dnia 10. Maja 1875 r.

Od Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.